Nr. 236. PIĄTEK 16. PAŹDZIERNIKA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że *Gazetę Lwowską* prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w **Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. października.

Restytucya §. 14. statutu bankowego wywołała, co już przedwczoraj przewidywaliśmy, przyjemne wrażenie w wiedeńskiem dziennikarstwie, bo jest ona dowodem, że stosunki finansowe po długim zamęcie wracają do stanu normalnego. Z tego wypadku cieszyć się mogą i powinny wszystkie dzienniki austryackie, ale tryumfować wolno tylko tym, które przed rokiem nie przedstawiały w ponurem świetle urojonych następstw katastrofy giełdowej i nie uderzały codziennie na ministra skarbu za to, że groszem opodatkowanych obywateli nie chciał ratować zawiedzionych szarlatanów giełdowych. Tymczasem cieszą się i tryumfują nawet te organa, które przed rokiem z godną lepszej sprawy wytrwałością wróżyły Austryi najokropniejsze skutki, jeżeli rząd poprzestanie tylko na małoznaczącej zmianie statutu bankowego i nie sięgnie głęboko do skarbu państwa. Uderzyć się w piersi, przyznać się do błędu, powetować niesłuszne wyrzuty, odwołać napaści — są to cnoty, których niemoże sobie przyswoić pewna część prasy wiedeńskiej mimo wygórowanych pretensyj do zajmowania europejskiego stanowiska. Za to umie ona wybornie wykręcić się sofizmatami z fałszywego stanowiska, skręcić chorągiewkę w sposób bardzo zręczny, albo przypisać sobie bodaj część cudzej zasługi. Piszemy to bez obawy, że ponownie jakiś korespondent lwowski obwini nas w szpaltach wiedeńskich o uprzedzenie i niechęć ku prasie wiedeńskiej. Fakt ten musieliśmy podnieść, bo wobec zbliżającej się sessyi Rady państwa i bliskiego podniesienia wielu nowych a ważnych spraw niezadługo może wejdziemy w częstszą kolizyę z naszymi kolegami wiedeńskimi, którzy tak często popadają w urojenia i dziwaczne pomysły.

Wraz z zniknięciem statku „Orénoque“ z horyzontu zatoki Civitta-Vecchia ustąpił dla Włoch ostatni, poniekąd słuszny powód niedowierzania Francyi. Statek wojenny francuski w porcie włoskim był niejako demonstracyą przeciw jedności włoskiej, był groźnem *memento* dla zjednoczonego królestwa, że nie ma wcale powodu czuć się bezpiecznem. Niemożna się przeto dziwić, że we Włoszech panowało pewne rozdrażnienie przeciw dawnemu sprzymierzeńcowi, że patryoci włoscy dotknięci z najdrażliwszej strony, z niechęcią spoglądali na mocarstwo, które utrzymując zbrojny posterunek na wodach italskich, rościło sobie niejako prawo do wglądania w wewnętrzne sprawy królestwa. Rząd francuski nie miał oczywiście takiego zamiaru, a jeżeli mimo reklamacyj włoskich nie mógł się tak długo zdecydować na odwołanie Orénoque'a, czynił to wyłącznie dla tego, aby nie drażnić wpływowego stronnictwa, które w parowcu francuskim na wodach włoskich, widziało ostatni ślad interwencyi na rzecz papieża. Orénoque od dłuższego już czasu nie miał nawet racyi bytu w Civitta-Vecchii. Był on, jak wiadomo, pozostawiony do dyspozycyi papieża na wypadek, gdyby tenże zdecydował się do opuszczenia Rzymu. Od chwili jednak, gdy Ojciec św. mimo namów i przedstawień wyraźnie oświadczył, że stolicy wiecznej pod żadnym warunkiem nie opuści, statek przeznaczony do przewiezienia go na inne miejsce, stał się oczywiście zbytecznym. Nic też Pius IX. niemiał przeciw odwołaniu tego statku, gdy go o to w drodze urzędowej zapytać kazano z Paryża, owszem wiedząc, że wrogowie Francyi wyzyskują obecność Orenoque'a na jej niekorzyść, wyraził nawet życzenie, aby odwołanie jaknajprędzej nastąpiło. Mógł przeto rząd francuski bez żadnej kollizyi uczynić zadość żądaniu włoskiemu i tanim kosztem usunąć ostatnią zaporę przyjacielskich z Włochami stosunków. Wiadomość o odwołaniu Orenoque'a zbiegła się z doniesieniem o zaniechaniu podróży cesarza Wilhelma do Włoch. Może w tem przypadkowem zetknięciu się dwóch wiadomości zechce kto dopatrzeć się przyczynowego związku...

Gabinet belgijski znajduje się obecnie w położeniu bardzo drażliwem. Stronnictwo ultramontańskie niezaprzestaje urządzać pielgrzymek w celach pobożnych, przy których jednak nie obywa się nigdy bez manifestacyj na rzecz przywrócenia państwa kościelnego. Jakkolwiek ministerstwo ma po swojej stronie katolicką większość w Izbie, musi jednak ze względów politycznych poskramiać zbyt gorące objawy własnych swoich zwolenników. Sprawia mu to wiele kłopotu, gdyż padają nań pociski z dwóch przeciwnych obozów: ultramontanie oskarżają je niemal o zdradę, stronnictwo liberalne o pobłażliwość, która może poróżnić kraj z państwem niemieckiem. Śmierć ministra sekretarza stanu, hr. Theux. jest wielką stratą dla gabinetu, gdyż mąż ten odznaczał się właśnie tym taktem, jaki potrzebny jest niezbędnie w rządzie pośród dwóch skrajności.

Wedle zapewnienia korespondenta *A. A. Ztg.* utrzymuje się w Londynie mniemanie, że większość mocarstw europejskich postanowiła popierać w drodze dyplomatycznej kandydaturę księcia Alfonsa Asturyjskiego na tron hiszpański. Akcya ta ma być demonstracyjną odpowiedzią na inicyatywę niemiecką w sprawie hiszpańskiej, a skutek jej prawie zapewniony, ponieważ tak Serrano jak Sagasta zgodziliby się na restauracyę młodszej linii Burbonów pod pewnemi, nie trudnemi do przyjęcia warunkami. Być może, że akcya taka rzeczywiście się przygotowuje, nie pojmujemy jednak, dlaczego przypisują jej demonstracyjne w obec Niemiec znaczenie, gdy przecież wiadomo, że właśnie urzędowe organa niemieckie pierwsze zwróciły uwagę świata na zapomnianą prawie osobistość młodego księcia. Wszakże niedawno, gdy książe Asturyi bawił w Berlinie, organa te śledziły ostentacyjnie każdy ruch jego i robiły mu reklamę telegramami, rozsyłanemi na wszystkie strony, nieuniknionemi *dementi* i t. p. środeczkami nowożytnej prasy europejskiej. Dziwiono się temu wówczas, bo rzeczywiście trudno pojąć, jaki interes mógłby mieć ks. Bismarck w wyniesieniu ks. Asturyjskiego na tron hiszpański. Niepodobna prawie przypuścić, aby syn Izabelli dał się użyć za broń skuteczną do zwalczenia ultramontanizmu, raczej mniemaćby można, że duchowieństwo pod rządami nowego króla burbońskiego odzyskałoby dawny wpływ i znaczenie.

Obecne położenie klas robotniczych w Wielkiej Brytanii jest dość krytycznem. Ze wszystkich części kraju nadchodzą doniesienia o zmowach bądź to powstających właśnie bądź kończących się, a chociaż źródła ich po większej części szukać należy w przesadnych roszczeniach robotników, to zdarzają się wypadki w których powodem znów są wyłącznie przykre dzisiejsze stosunki ekonomiczne. Na jednem z ostatnich zgromadzeń stowarzyszenia robotników górniczych wyszedł na jaw fakt zdumiewający, że w przeciągu ostatniego półrocza liczba członków stowarzyszenia zmniejszyła się o połowę t. j. o 50.000. Przyczynę tego upatrywał prezydent stowarzyszenia w nadzwyczajnym podatku, który nałożono na członków w celu podtrzymywania bezrobocia w Staffordshire. W czasach gdy płaca stosunkowo była wysoką, podatek nie byłby wcale uciążliwym, lecz dziś płaca zaledwie wystarcza na utrzymanie robotnika, w skutek czego i kasy zaliczkowe stowarzyszeń robotniczych są przerażająco puste. Gdy zaś kasy te przeznaczone są głównie na podtrzymywanie bezrobocia, można z wszelką stanowczością tak licznym obecnie zmowom robotników wróżyć rychły upadek.

XXI. posiedzenie Sejmowe

wieczorne z dnia 14. października.

Początek o godz. 6 min. 40. Przewodniczyli po części JO. ks. L. Sapieha, po części Najprz. ks. biskup Stupnicki; komisarz rządowy JW. p. Bartmański.

P. Apolinary Jaworski w imieniu komisyi drogowej referuje o wniosku, aby polecić Wydziałowi krajowemu izby wszedł w układy z lwowskim wydziałem powiatowym w celu uznania drogi ze Zboisk na Malechów do Dublan za krajową, a na wymurowanie jej aby wyznaczono z funduszów krajowych subwencyę w kwocie 10.000 złr.

OBRAZKI Z ALP

II.

Ortles.

(Dokończenie.)

Ludzkość może zaliczyć alpejskie drogi pomiędzy swe tryumfy, a ich założyciele Napoleon I., Franciszek I., cesarz austryacki, król Wiktor Emanuel i kantony szwajcarskie Graubünden, Tessin i Uri — postawili sobie pomniki przewyższające piramidy i świątynie starożytnych ludów...

Grzbiety Alp na znacznej swej przestrzeni były od wieków granicą romańskich i germańskich ludów, a ludy te przedzielone wiecznemi śniegami, byłyby obok siebie mieszkały nieznane, byłyby nawzajem nie wpływały na swoją kulturę, gdyby na najniższych punktach tych grzbietów nie szukały zetknięcia.

Wzajemny jednak interes prowadził jednych i drugich brzegiem górskich strumieni coraz wyżej i wyżej, a u źródeł strumieni obydwa się spotkały szczepy. Górskie drożyny, służące początkowo do zawiązania przyjaźnych, sąsiedzkich stosunków, zmieniły się później w gościńce, któremi zbrojne zastępy szły na podboje, dopóki ich dzisiejszy handel i przemysł znów nie zamienił na drogi pokoju.

Konsul rzymski Juliusz Cassius w walce z Cymbrami i Teutonami pierwszy przekroczył Alpy, przeszedł przez Mont Cenis; za jego przykładem Cezar nie uląkł się trudnej przeprawy, a *Mons Penninus* (wielki śty. Bernard) zobaczył wtedy po raz pierwszy rzymskie legiony. Odtąd to przejście stało się zwykłą drogą komunikacyjną pomiędzy Rzymem a Germanią, a podobnie jak Rzym niósł tędy jarzmo dla północy, podobnie i jemu tą samą drogą przyszło z północy zniszczenie. Swewi, Wandale, Burgundowie i Alemani — wszystkie te plemiona szły przez Mont Cenis, albo przez górę stgo Bernarda, aby nieść miecz i pożogę w piękne doliny Italii.

Za cesarza Antonina znane już było przejście przez Splügen, a Drusus szedł przez Brenner, aby zaciętą przeciw Germanom prowadzić walkę. Alpejskie drogi stały się korytami, któremi płynęły wędrówki ludów. Później książęta z frankońskiego i karlowingskiego domu często Alpami wiedli swe zbrojne zastępy. Pipin przez górę Bernarda ciągnął na pomoc papieżowi Szczepanowi III., a Karol Wielki tędy się udawał po cesarską koronę

Gdy wreszcie stosunki pomiędzy Niemcami a Rzymem coraz częstszemi się stawały, gdy niemieccy cesarze z wielką okazałością jeździli nad Tyber, aby z rąk papieży berło przyjmować, gdy wreszcie ciągłe walki o inwestyturę wojenne pomiędzy północą a południem odnawiały starcia — okazała się potrzeba liczniejszych dróg alpejskich, a przejścia przez Bernardin, Septimer i Julier do wielkiego także przyszły znaczenia.

W ogóle od wieku do wieku ruch na drogach alpejskich się zwiększał, a nie masz wojskowych dróg w Europie, któreby tak groźne, tak wielkie pamiętały dzieje. Najwięksi wodzowie walczyli o tych dróg posiadanie, a na najwyższych szczytach, bo nawet wśród śnieżnych pól są szczątki starożytnych obronnych budowli. Na *Gargellen-Joch* i na dziesięć tysięcy stóp nad morzem wzniesionem *Matterjoch* znajdujemy szczątki fortecznych murów.

Suwarów na górze Gotarda, Bonaparte przed bitwą pod Marengo na śtym Bernardzie zapisali swoje nazwiska. A któż dał powód do szybkiego budowania simplońskiej drogi? Nie przemysł, nie handel, nie potrzeby ludów, ale plany wojskowe Napoleona.

— *Le canon quand pourra-t-il passer les Alpes?* — to było zapytanie wielkiego wodza, które przyspieszało budowę.

Wiek teraźniejszy z chlubą może powiedzieć, że w budowaniu dróg alpejskich wyższe miał cele na oku, że mu nie chodziło o szybkie przewiezienie dział i amunicyi, ale o przyspieszenie międzynarodowej komunikacyi, o uskutecznienie wielkich zadań ludzkości. To były myśli, co przebiły tunel przez Mont Cenis, co poprowadziły drogę żelazną przez Brenner — owe arcydzieła budownictwa, dowody wielkiego postępu umiejętności.

Pół godziny drogi za słupem granicznym, w pustyni, wybudowali Włosi swą komorę celną — *Cantoniera di St. Maria.* Jest tam także rodzaj hotelu, zamieszkałego cały rok, który ztąd jest sławnym, że jest najwyżej położonym hotelem w całej Europie. Kilku włoskich celników, dwie kantonierki — oto owa załoga, co musi tutaj walczyć z zimnem i z wichrami w najsmutniejszej okolicy, jaką sobie można wyobrazić. Na całym widnokręgu nie widzisz drzewa; z jednej strony góry śnieżne, a z drugiej strasznie podziurawione skały zamykają horyzont.

W pobliżu kantoniery z pewnem przyjemnem zdziwieniem usłyszałem z *Rigoletta* aryetkę: *La donna e mobile.* Ten spiew robił miłe wrażenie tam, gdzie się zdawało, że wszystko wymarło. Czyżby ta zmienna donna miała być jedną z kantonierek?

Wśród lata, przynajmniej popołudniu stoki tych nagich gór bardziej zajmujący sprawiają widok Trzody bydła z okolic Bormio wychodzą tutaj na paszę, a odgłos dzwonków i rogu pastuszego zlewa się w dziwnie smętną melodyę.

Ton rogu alpejskiego to jeden z najpotężniejszych, najpiękniejszych tonów — wspaniały głos natury, prosty a melodyjny. Głos przyrody z głosem człowieka zespolił się tutaj aby jeden stanowić akord. Echo odpowiada na tony rogu, a w ten sposób jeden ton drugi uzupełnia Nuta alpejskich *jodlerów*, które pasterz na swym rogu wygrywa, jest już obliczoną na rozmowę z echem, zwykle też pasterz w takiem się miejscu ustawia, gdzie echo kilka lub kilkanaście razy jego głos powtórzy.

Jaka szkoda, że kompozytorowie prawie nigdy nie wprowadzają do oper tonów alpejskiego rogu; jeden Mayerbeer w *Dinorze* umiał uczcić pastuszy instrument, a nawet Rossini w *Tellu* o nim zapomniał. Wagner co

Pp. Krasicki i Pełech sprzeciwiają się temu wnioskowi, nie uznając praktycznej potrzeby prowadzenia osobnej drogi do zakładu Dublańskiego.

P. Gross broni wniosku komisyi drogowej.

P. Badeni oświadcza, iż tylko w takim razie mógłby zgodzić się na ten wniosek, gdyby kwota 10.000 złr. potrzebna na wybudowanie drogi do Dublan wziętą była z ogólnych funduszów kraju, nie zaś z owych 500.000 złr. przeznaczonych do rozporządzenia Wydziałowi kraj. na budowę i rekonstrukcyę dróg.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania: wniosek komisyi drogowej upadł.

P. Paszkowski w imieniu komisyi administracyjnej zdawał potem sprawę o wniosku Wydziału krajowego tyczącym się uznania zakładu dla sporadycznych chorych przy szpitalu św. Łazarza i oddziału chorób syfilitycznych przy szpitalu św. Ducha w Krakowie za zakład krajowy. Wnioski komisyi opiewają:

1. Zakład chorych w krakowskiem szpitalu św. Łazarza nazywany dotąd zakładem dla sporadycznie chorych, tudzież oddział syfilitycznych w krakowskim szpitalu św. Ducha uznane zostają za zakład krajowy.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby jak najspieszniej sporządził wykaz dokładny majątku i fundacyi wszystkich oddziałów składających szpitale św. Łazarza i św. Ducha, tak w celu odłączenia majątku zakładu podrzutków, jako też i w celu ścisłego dopełnienia przeznaczenia każdej z fundacyi, oraz aby przeprowadził gdzie potrzeba rozrachowanie między oddziałami według zasad wskazanych w uchwale sejmowej z d. 31. grudnia 1873.

3. Petycya Reprezentacyi miasta Krakowa Nr. 347 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia według słuszności.

Sejm przychyla się do tych wniosków bez dyskussyi.

Z porządku dziennego nastąpiło drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy własnego domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie; w imieniu komissyi administracyjnej zdaje o tem sprawę dr. Hoszard.

Komissya wnosi:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania budowy i urządzenia własnego domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie według przedłożonych projektów z nakładem kwoty 119.237 zł. 88 ct z funduszów krajowych.

II. W budżecie krajowym na rok 1875, 1876 i 1877 ma być umieszczoną na ten cel rok rocznie kwota 40.000 zł. walutą austr.

P. Haller podnosi wątpliwości, czy nie za drogo obliczono koszta budowy domu na pomieszczenie kilkunastu położnic w kwocie 119.237 złr. i wnosi, aby w uchwale wyrazić, iżby przeprowadzono budowę o ile możności jak najtaniej, i aby w tym domu mógł się mieścić także szpital dziecinny.

P. Zyblikiewicz wnosi, aby ze względu na to że już i tak budżet krajowy przeciążony będzie w tym roku niezmiernemi wydatkami na cele humanitarne, jak n. p. na leczenie ubogich w szpitalach publicznych (275.000 złr.) na ukończenie szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie (221.000 złr.) aby więc budowę szpitalu dla położnic odroczyć.

P. Serwatowski i sprawozdawca p. Hoszard bronią wniosku komisyi, powołując się głównie na to, że Sejm uchwałą zeszłoroczną wyraźnie polecił W. krajowemu rozpocząć przygotowania wstępne do tej budowy, uznając jej nagłość.

Izba przychyla się jednak do wniosku komissyi t. j. odracza budowę.

Z porządku dziennego przypada sprawozdanie komissyi kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia we Lwowie szkoły weterynaryi; referentem komisji jest hr Zamojski.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości poczynione kroki przygotowawcze do utworzenia szkoły weterynaryi, a oraz uchwalić:

1) Sejm postanawia założyć stałą publiczną szkołę weterynaryi, wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie i uznaje ją za zakład krajowy.

2) Wydział krajowy przeprowadzi z Rządem rokowania, celem uzyskania według możności jak najwyższej rządowej subwencyi, na częściowe pokrycie kosztów założenia szkoły weterynaryi, wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, i pokryje z tej subwencyi część kosztów na ten cel łożonych; niemniej przeprowadzi Wydział krajowy rokowania z Rządem celem wyjednania dla tej szkoły rocznej subwencyi.

3) Szkołą tą zarządza kuratorya, złożona na teraz z dwóch kuratorów, mianowicie: z delegata Wydziału krajowego, i z delegata Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a po przyznaniu odpowiedniej jednorazowej i stałej subwencyi rządowej, także z delegata rządowego, jako trzeciego członka.

4) Co do ostatecznego ułożenia statutu organizacyjnego dla szkoły, porozumie się Wydział krajowy z Rządem.

5) Ciało nauczycielskie składa się z trzech stałych profesorów fachowych i pomocników; profesorów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi za uprzednią zgodą Rządu, jeżeli ten odpowiednią subwencyę dla szkoły wyznaczy; pomocników, mistrza kowalskiego i sługi mianuje kuratorya, a zatwierdza Wydział krajowy; rządcę ustanawia Wydział krajowy.

6) Sejm uchwala etat pod *A*) załączony dla profesorów, pomocników, urzędników i sług zakładu.

7) Wydział krajowy podniesie sumę 2000 zł. w. a. ofiarowaną przez były Wydział miasta Lwowa na dniu 28. Kwietnia 1859 na założenie szkoły kucia koni.

8) Wydział krajowy zaciągnie i podniesie z galicyjskiej Kasy Oszczędności lub z innego instytutu kredytowego pożyczkę do wysokości sumy 30.000 zł. w. a. pod najkorzystniejszemi warunkami na hypotekę realności we Lwowie pod L. 466$^{4}/_{4}$ położonej, będącej własnością funduszu krajowego, a przeznaczonej na umieszczenie szkoły weterynaryi, i zezna w tym celu kartę dłużną we formie, wymaganej przez pożyczający Zakład kredytowy.

9) Wydział krajowy wypłaci resztującą cenę kupna nabytej realności, równie jak należytość rządową od przeniesienia jej własności i przeprowadzi urządzenie tej realności pod 466 we Lwowie położonej, na umieszczenie w niej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt, kosztem sumy 42.200 zł.

10) Niedobór kosztów nabycia i przekształcenia realności pod L. 466$^{4}/_{4}$ na umieszczenie szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt, niemniej kosztów wewnętrznego urządzenia tego zakładu, pokryje Wydział krajowy przedewszystkiem ze sprzedaży efektów do funduszu szkoły kucia koni należących, a gdyby gotówka w ten sposób otrzymana, niedostateczną była do pokrycia niedoboru, ze sprzedaży efektów, należących do funduszu kultury krajowej.

11) Wydział krajowy dołoży wszelkich starań, aby rzeczona szkoła już z rokiem 187$^{5}/_{6}$ otwartą być mogła;

12) Komisya budżetowa wstawi sumę 10.000 zł. na pokrycie bieżących wydatków tej szkoły w budżet funduszu krajowego na rok 1875.

Wnioski te przyjęto bez dyskussyi do ustępu 12, w którym jest mowa o dotacyi z funduszu krajowego.

P. Golejewski zażądał wyjaśnienia, jakie jest na to pokrycie.

P. Zyblikiewicz odpowiada, że należy wstawić w budżet tę kwotę, bo jeżeli dla szpitalów tyle już zrobiono, to nie wypada zakładowi naukowemu niewątpliwej użyteczności odmawiać 10.000 zł. w. a.

Popiera go p. Skwarczyński wskazując, iż tu nietylko o naukowe cele idzie, ale także o produkcyjne — dla pożytku hodowli bydła.

P. Golejewski zapytuje, ile będzie w r. przyszłym wynosił krajowy dodatek do podatków.

P. Zyblikiewicz odpowiada, że 37 centów od reńskiego podatków stałych — co jednak bynajmniej nie powinno wstrzymywać od uchwalenia zapomogi w utworzeniu szkoły weterynaryi.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba ustęp 12 wniosku komisyjnego przyjmuje.

Uchwalono też i etat osób i płac grona nauczycielskiego i służby dla tejże szkoły.

Cyfry płac zaprojektowane, wskutek wniosków hr. Golejewskiego zmieniono w następujący sposób.

Dyrektor oprócz dodatków będzie pobierał rocznej płacy 1500 złr., profesor fachowy 1000 złr. adjunkt 800 złr. asystent 600 złr. Na wniosek p. Antoniewicza wykreślono posadę odźwiernego. Mistrz kowalski ma pobierać 600 złr. płacy.

Pp. Skwarczyński Agopsowicz, Rey i Zamojski, którzy bronili wniosków Wydziału kr. co do wymiaru pensyi, powoływali się głównie na to: że lwowska szkoła weterynaryi ma mieć charakter wyższego zakładu naukowego, więc i kwalifikacye nauczycieli powinne być odpowiednie a za lichą płacę dobrych nauczycieli trudno będzie wyszukać.

Uchwały co do urządzenia szkoły weterynaryi przyjmuje sejm i w trzeciem czytaniu.

P. Chrzanowski zdaje sprawę o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1873.

Co do formy prowadzenia ksiąg rachunkowych przez Wydział krajowy wnosi komisya budżetowa.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca:

a) aby w przyszłych zamknięciach rachunków, począwszy od zamknięcia rachunków z r. 1874, wszelkie zaliczki na wydatki objęte pozycyami budżetu, były zapisywane we właściwych rubrykach wydatków, a zwroty tych zaliczek, jeżeli będą, należy wpisywać na dochód. Również zwroty zaliczek poczynionych w dawniejszych latach, należy wpisywać na dochód w chwili ich uiszczenia;

b) kasę depozytów oddzielić od funduszu krajowego;

c) w zamknięciach rachunków, wykazując sprzedaż lub kupno efektów, należy wymieniać wyraźnie ich rodzaj oraz kurs, według którego sprzedane lub kupione zostały;

d) uzasadniając w zamknięciu rachunków przekroczenia lub zaoszczędzenia względnie do uchwalonego budżetu, należy szczegółowo wymieniać powody przekroczeń lub zaoszczędzeń.

Co się tyczy strony merytorycznej sprawy wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy udzielić Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków r. 1873.

Wnioski te Izba jednomyślnie przyjmuje. Dyskusyi prawie nie było, zaszła tylko wymiana zdań między sprawozdawcą a członkiem Wydziału krajowego p. Wereszczyńskim i p. Gniewoszem, której treść dla biura rachunkowego Wydziału krajowego podaje jaśniejsze wytłumaczenie życzeń sejmowej komisyi co do sposobu prowadzenia buchhalteryi krajowej.

Powziętemi uchwałami uczyniono zadość wnioskom p. Gniewosza dotyczącym reform rachunkowości w Wydziale krajowym.

Koniec posiedzenia na dziesięć minut przed godz. 10.

XXII. posiedzenie Sejmowe

z dnia 15. października.

Początek o godz. 10tej minut 45. Przewodniczący marszałek krajowy JO. ks. Leon Sapieha; komisarz rządowy JW. p. Bartmański.

Gminy Leżajsk i Nowoszyn wniosły petycyę o zapomogę dla pogorzelców; miasto Stryj o subwencyę na budowę szkoły; gmina Jarosław o zwrot prowizyi zapłaconej od zaciągniętej pożyczki z funduszu pożyczki krajowej z r. 1873; gmina Chomiaków protestuje przeciw okręgom gminnym.

Z porządku dziennego przypadają sprawozdania komisyi dla kultury krajowej o przedłożeniu rządowem do ustawy o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych. Ustawa ta pod karą 1 do 15 złr. lub 12 godzin do 3 dni aresztu zakazuje łapania, zabijania i sprzedawania następujących 36 gatunków ptaków: kos, drozd spiewak, opoczniki, czyli podkamionki, płochacze, pokrzywki, do których należy: sło-

---

tak łaknie tonów oryginalnych, wziętych z natury, na róg alpejski również nie zwrócił swojej uwagi.

Obecnie już i w Alpach coraz rzadszym się staje ów zaczarowany głos przyrody, w miarę jak cywilizacya zdobywa najwyższe szczyty gór. W niektórych okolicach w Szwajcaryi zreformowano pierwotnie prosty instrument, odebrano mu jednak w ten sposób właściwą cechę i zamieniono go na rodzaj metalowej trąby. A szkoda, bo róg alpejski zdawał się przypominać zamgloną starożytność, zdawał się być jeszcze rogiem, w który dęły Tytany.

W ogóle coraz bardziej się zaciera owo poetyczne życie pastusze w Alpach, o którem jeszcze Gessner spiewał; zwyczaje nikną powoli, a ów spiew pasterski, ów *Kuhreigen* (*Ranz-des-Vaches*) jeszcze tylko po odległych odzywa się górach. Jest to spiew którym pasterze przywołują bydło do szałasu, spiew który na bydle niewypowiedziane robi wrażenie. Słowom tego spiewu brak wszelkiej poezyi, nuta jednak piękna a dla bydła tak zrozumiała, że gdy nieraz krowy w dolinie spiew ten usłyszą, zrywają się z miejsca, stają się niespokojne i z rykiem biegną w stronę, zkąd je ulubiona dochodzi nuta. Jest to dla bydła spiew wolności, zapowiedź pożywnej alpejskiej paszy.

Nie tylko jednak dla bydła spiew ten ma tyle uroku. Szwajcarom również przypomina ukochane góry, a w armii francuzkiej nie wolno było dawniej pod karą śmierci spiewać *Ranz-des-Vaches*, z obawy aby na jego odgłos w szwajcarskich pułkach nie panowała dezercya.

Ludzie, co dłużej w Alpach mieszkali, nie mogą się naopowiadać o zmyślności alpejskiego bydła, o inteligencyi alpejskich krów. W stadzie formalna tam panuje hierarchia. Krowa co z wielkim dzwonkiem idzie naprzód i stado prowadzi, w największem jest poszanowaniu i umie cenić swój zaszczyt. Bywało, że gdy takiej krowie dzwonek odjęto, krowa posmutniała, tęskniła, chorowała, albo gdy się przypadkowo znalazły dwie takie honoracyorki, to z największą zaciętością rzucały się na siebie, raniły się, dopóki jedna drugiej zaszczytnego nie ustąpiła miejsca.

Pozwolę sobie tutaj przytoczyć ustęp z listów znakomitego znawcy Alp: „Krowy alpejskie — mówi Corrodi — mają inteligencyę. Gdy idziesz do góry pastwiskami, a piękne zwierzęta mądrze głowy podnoszą patrząc się na ciebie, to ci się zdaje, że chcą wiedzieć co cię w te strony sprowadza, że się o paszport pytają! To nie są krowy, które w dolinach zaprzęgają do pługa, wychudłe i nieszczęśliwe, że na wystających kościach kapelusz zawiesićby można — to są honoracyory przekonane o tem, że nie są bydłem ale zwierzętami. Jest w nich rasa, zacięcie, charakter. Sądzisz że krowa na dolinach będzie czułą na to, że się jej zdejmie wielki dzwonek, który dotąd na szyi nosiła? Bynajmniej. Idź jednak i spytaj się, jak smutną będzie w takim razie alpejska krowa, jak jeść nie będzie, jak wśród najbujniejszej paszy leżeć będzie nieczuła!“

Gdy bydło z początkiem czerwca na całe lato wychodzi w góry, wtedy po wsiach alpejskich wielka panuje uroczystość. Cała ludność odprowadza swój dobytek świątecznie ubrana, krowy są przystrojone kwiatami i wstążkami, dzwonki w tysiączne się odzywają tony. Stadnik kroczy w środku poważnie a gniewnie, bo on jedyny jest w tym dniu celem pocisków i żartów. Dawnym obyczajem musi dzisiaj dźwigać pomiędzy rogami stołek do dojenia krów, ubrany w wieńce i kwiaty. Dla gór zaczyna się chwila uroczysta, chwila życia, lecz chwila ta niestety trwa niedługo, gdyż z końcem sierpnia krowy wracają do domu, a w górach znów pusto i smutno.

Pusto więc już i smutno było, gdym od Sta Maria znów wężykiem zaczął zjeżdżać ku dolinie Branglio. Z góry ukazała się dolina w całej świetności. Głębokim parowem płynął strumień z gór, gniewnie szumiąc po skałach; po prawej i lewej stronie niebotyczne poszarpane skały nieporównanie groźny przedstawiały obraz, droga zaś spuściwszy się po zakrętach dość nisko, uczepiła się lewej strony skał i częścią tunelami częścią pod galeryami, chroniącemi ją od lawin, snuła się w głąb doliny.

Ochronna galerya, to także specyalność alpejskich dróg. Gdziekolwiek lawiny mają swe łożyska, wszędzie tam mocne dębowe są poustawiane ganki w ten sposób budowane, że lawina pędząc z góry po nich się prześlizga i spada w przepaść. Ganki te alpejskim drogom wiele dodają malowniczości, a stangret jadący na wysokim koźle omnibusa nie zapomni w żadnej z nich strzelać z bicza i cieszyć się głuchym odgłosem, który mu ściany wydają. Gdzieniegdzie są te galerye sklepione, z kamienia, a wtedy pod sklepieniem wisi bezlik tworzących się stalaktytów i nadaje tym galeryom cechy naturalnych grot.

Dolina Branglio wpada w dolinę Addy w znaną a piękną Weltelinę, w Eldorado wszystkich turystów, co płyną w Alpy jeziorem Como. Początek Welteliny prawdziwą mnie przywitał niespodziankę.

Adda wielkim wybucha strumieniem z okrągłego otworu w środku ogromnej skały, z tamtąd dopiero spada w przepaść i płynie dalej ku dolinie. Jeżeli Mojżesz uderzył w skałę i z niej woda wytrysła, to z pewnością promień ten wody do źródła Addy zupełne miał podobieństwo. Jest to jedno z najpiękniejszych źródeł, jakie mi się widzieć zdarzyło, piękne swą tajemniczością, swem niewidzialnem powstaniem. Za górą, za skałami jest górskie jezioro, a lud przypuszcza, że źródło Addy jest tego jeziora odpływem.

Pół godziny od źródła Addy leży Bormio, miasteczko, kąpiele i skuteczne termy. Z komfortem urządzony hotel i nowe łazienki, prześliczny widok na Weltelinę obok europejskich wygód był mi pożądanym po nużącem przejściu przez stelwijskie góry. Tam gdzie się stelwijska droga już kończy, nad wodami w Bormio, łaciński napis na wielkiej marmurowej tablicy każe pamiętać o założycielu wielkiego dzieła, o cesarzu Franciszku I.

K. Chłędowski.

wik rdzawy i słowik szary, rudogonki, gajówki, trzciniczki, mucharki, strzyżyk czyli mysikról, świergotki, pliszki, jaskółki, muchołówki, dzierżby mniejsze, pomurnik czyli mentel, pełzacz czyli zaskórnik, bargel czyli kowalik, król ki, sikory, łuszczaki, mianowicie: pestkogryz czyli grubodziób, jer, zięba, dzwoniec, makolągwa, czeczotka, czyż, szczygieł, mazurek, kulczyk i gil, krzywodzióby, poświerki, skowronki, szpak, kawka, wilga, krzykacze, mianowicie: kozodoj, jerzyk, dudek, krasnowronka. Z łażących: kukułka, wągłów, i dzięcioł, sowy, z wyjątkiem puhacza. Sokół postułka, sokół postułeczka, sokół kobczyk, sokół myszołów, sokół włochacz, sokół pszczolarz oraz jeży i niedoperzy. Na żandarmeryę i zaprzysięgłe straże leśne i polowe jakoteż na władze gminne nakłada ona obowiązek czuwania nad wykonaniem tych przepisów, a nauczycielie ludowi obowiązkowo będą musieli obznajmiać z jej treścią swoich uczniów.

Zgodnie z wnioskiem komisyi Izba przyjmuje tę ustawę bez rozpraw.

Drugą ustawę wniesioną przez tegoż samego sprawozdawcę o ochronie zwierzyny przyjmuje Izba także bez rozpraw z niektóremi małoznaczącemi zmianami w §. 1szym. Przy tej sposobności uchwalono następującą rezolucyę:

1. Wzywa się c. k. rząd do ścisłego przestrzegania przepisów najwyższego patentu z dnia 24. października 1854 roku normującego prawo noszenia i używania broni myśliwskiej, oraz do polecenia podwładnym mu organom, szczególnie żandarmeryi, ażeby takowe z największą energią dopilnowały wykonania tychże przepisów.

2. Żeby pozwolenia do noszenia i używania broni myśliwskiej wydawane były li tylko uprawnionym do polowania, oraz straży leśnej i łowieckiej.

3. Żeby broń myśliwska, odbierana nieuprawnionym do noszenia tejże, nie była sprzedawaną przez licytacyę jako broń, lecz łamana, dziurawiona i sprzedawana była li jako stare żelazo.

P. J. Kamiński referuje następnie w imieniu komisyi budżetowej o potrzebie całkowitego wykończenia zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, i o funduszach na ten cel użyć się mających. Komisya wnosi:

„Udziela się na budowę Domu obłąkanych w Kulparkowie dodatkowego kredytu na rok 1874 w sumie 95.977 zł. 50 ct. i poleca pokryć kwotę tę częścią pozostałości z rachunków na rok 7873 wynoszącej 260.708 zł. 55 ct.

„2. Sejm przyzwala na wykończenie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie i przeznacza na ten cel sumę 221,294 zł.

„Budowle nowe mają być wykonane w drodze przedsiębiorstwa.

„3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na ten cel aktywów pożyczki z r. 1873.

„4. Na oprocentowanie i umorzenie tej pożyczki wstawia Sejm w budżecie na rok 1875 w przybliżeniu sumę 20.000 zł.

„5. Sejm wzywa Wydział krajowy do przedłożenia planów i kosztorysów na najbliższej sesyi Sejmowej względem przeistoczenia i przebudowania budynków folwarcznych na dom administracyjny."

W rozprawie ogólnej pierwszy zabrał głos hr. Golejewski, żądając wyjaśnień co do następujących trzech przedmiotów: 1) Co znaczy wyrażenie w pewnym ustępie sprawozdania komisyjnego, iż Wydział krajowy obniżył preliminowane przez rząd koszta budowy o 90.691 zł., gdy faktycznie wydano dotąd na budowę tego zakładu o 334.352 zł. więcej niż rząd preliminował? 2) gdy sprawozdanie komisyjne wypowiada, że „z przedstawienia tej sprawy i jej dotychczasowego przebiegu widno, że przystąpiono do tej tak ważnej sprawy bez należytego przygotowania i dojrzałej rozwagi, bez dokładnych we wszystkich szczegółach opracowanych planów i kosztorysów; również wskazanem jest praktyką, aby budowy takich rozmiarów prowadzone były w drodze przedsiębiorstwa," więc zapytuje poseł Golejewski, kto temu winien, iż do rozstrzygania o tak kosztownej sprawie przystępowano bez należytej rozwagi i bez przygotowania? — A wreszczie zapytuje mowca: 3) czy za tych 221.000 zł., które ma Sejm zawotować, zakład kulparkowski będzie już ostatecznie wykończony?

Sprawozdawca odpowiada na pytanie pierwsze, że te roboty które obejmywał plany rządowe, zostały ograniczone w ten sposób, że rzeczywiście mniej kosztowały o 90.691 zł., niż kosztorysem oznaczono, lecz owe plany nie obejmowały następujących pozycyj: 1. Budynek administracyjny 63.463, 2) Urządzenie łazienek 3.000, 3) Chodniki kamienne 6.062, 4) Ogrzewanie i wentylacya 12.000, 5) Wychodki 8.560, 6) Oświetlenie gazowe 3.800, 7) Wewnętrzne urządzenie zakładu 30.000, 8) Koszta prowadzenia budowy 32 893 zł. — Co czyni razem 162.179 zł.

Doliczywszy do tego także 15 % od sumy kosztorysowej rządowej 549.881 zł. jako podwyżkę cen materyałów i robotnika od r. 1866—1871, co wynosi około 82.000 zł., okaże się, iż komisya słusznie użyła wyrażenia, że kosztorysowa kwota rządowa została obniżoną. Na drugie zapytanie p. Golejewskiego odpowiada sprawozdawca, że winni wszyscy, ktokolwiek zajmował się dotąd zakładem kulparkowskim, iż jego budowa tak niefortunnie pod względem finansowym wypadła: winien Rząd, Sejm i Wydział krajowy. Co się tyczy trzeciego pytania, oświadcza mowca, że za sumę 221.000 zł., żądaną przez komissyę, zakład kulparkowski zostanie zupełnie wykończonym i urządzonym, tylko z powodu, że komissya budżetowa wykreśliła pozycyę 63.000 zł., żądaną na budowę osobnego domu administracyjnego, więc w przyszłym roku potrzeba będzie budynki folwarczne przerobić na pomieszczenie administracyi.

P. Wodzicki, jako przewodniczący komissyi budżetowej, oświadcza, że zamiast projektowanej w komisyjnem przedłożeniu sumy 221.000 zł., uchwaliła komissya w ostatniej chwili dla ulżenia budżetowi wstawić na rok przyszły tylko pozycyę 114.000 zł. wynoszącą, a ponieważ z powodu tej redukcyi odpadnie potrzeba zaciągania pożyczki, więc w ustępie 4tym wniosku komisyjnego miałoby być powiedziano „na oprocentowanie zaciągniętej z funduszu domestykalnego pożyczki przeznacza się na rok 1875 kwota 5280 zł. w. a."

P. Serwatowski oświadcza, że Wydział krajowy chyba tyle zawinił w tej sprawie, iż niedość energicznie nalegał o przyzwolenie całych kwot, żądanych kosztorysami i planami — bo wskutek okrojeń, doryweczo przez Sejm uchwalonych, okazała się zawsze potrzeba techniczna rozmaitych zmian i przeróbek, co powiększało znacznie koszta budowy.

W rozprawie szczegółowej p. hr. Golejewski postawił żądanie aby w ustępie 1. projektowanej uchwały wymieniono, iż wyznaczona suma daje się na „ostateczne" wykończenie zakładu.

P. Zyblikiewicz sprzeciwia się temu, bo gdy w przyszłym roku potrzeba będzie przerabiać budynki folwarczne na administracyę, to potrzeba będzie na to znowu nowych funduszów.

P. hr. Golejewski odpowiada, że do tych trojga, którzy zawinili w sprawie kulparkowskiej: Rządu, Sejmu i Wydz. krajowego, liczyć także wypada komisye budżetowe które nigdy dokładnie rzeczy nie zbadały — i teraz n. p. także fałszywie tłumaczy Sejmowi komisya że żądana kwota przeznaczoną ma być na ukończenie szpitala, gdy jeszcze potrzeba będzie na ten cel wotować nowe sumy.

P. Zyblikiewicz zwraca uwagę hr. Golejewskiego, że co innego jest szpital, a co innego dom dla administracyi. Zresztą komisye budżetowe żadnych budowli nie projektowały nigdy, tylko miały znaleść pieniądze na to, co Sejm budować postanowił.

Do ustępu 5go wnosi p. Serwatowski poprawkę aby nie przepisywano Wydziałowi krajowemu wyraźnie iż administracya ma być umieszczoną w budynkach folwarcznych, gdyż będzie praktyczniej biura umieścić w szpitalnym gmachu.

P. Golejewski twierdzi, że ustęp 5ty powinien być opuszczony, gdyż Wydział krajowy i bez wezwania zażąda pieniędzy gdy będzie ich potrzebował. (Wesołość).

P. Zyblikiewicz odpiera, iż biorąc rzecz seryo, ustęp ten jest konieczny, bo Wydział żądał 63.000 zł. na budowę osobnego budynku administracyjnego. Komisya wykreśliła jednak tę pozycyę z preliminarza, więc wypada na to dać jakąś konkluzyę — a to mieści się w ustępie 5tym.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi ze zmianami w ustępie 1, 4 i 5 w myśl poprawek hr. Wodzickiego i Serwatowskiego.

W imieniu Wydziału krajowego przedkłada następnie poseł Skwarczyński petycyę gminy Kiczna w p. Sandeckim o pozwolenie poboru gminnego dodatku do podatku wysokości 26% podatków stałych na umorzenie zaciągniętej w Sandeckiej kasie oszczędności pożyczki w kwocie 6000 złr. na 9 % spłacalnej w 25 latach. Gmina zaciągnęła ten dług w celu zakupna 120 morgów lasu w Łącku lecz cała sprawa tak była pokierowaną przez faktora, iż dziś pozostało przy gminie zaledwie 91 morgów tego lasu, i gniotący dług kasy oszczędności. Wydział kr. wnosi, aby go Sejm upoważnił do przeprowadzenia rewizyi całego tego interesu, do zapłacenia z funduszów pożyczki głodowej dwóch zalegających rat umorzenia pożyczki w kasie oszczędności w N. Sączu zaciągniętej, a na umorzenie dalszych rat, aby przyzwolono gminie Kiczna na pobór 50% dodatków do podatków. Wnioski te przyjmuje Izba bez dyskusyi.

Gminie miasta Jarosławia przyzwolono na pobór opłaty po 3 zł. od wiadra piwa na rzecz gminy przez 8 lat na budowę szkoły realnej.

Dla pokrycia wydatków gminnych pozwolił Sejm na wniosek tegoż samego sprawozdawcy na pobór dodatku do wszystkich podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) następnym gminom:

gminie Bania powiatu Kałuskiego na rok 1875 w wysokości $66\frac{1}{2}$%

gminie Dąbrowa powiatu Kałuskiego na rok 1875 w wysokości 54%

gminie Jaworówka powiatu Kałuskiego na rok 1875 w wysokości $63\frac{1}{2}$%

gmina Jezupola powiatu Stanisławowskiego na rok 1874 w wys. 70%

gminie Jezupola pow. Stanisławowskiego na r. 1875 w wys. 59%

gminie Lubinka pow. Tarnowskiego na r. 1875 w wys. 55%

gminie Łęg ad Partyń pow. Tarnowskiego na r. 1875 w wys. 61%

gminie Tarnowiec pow. Tarnowskiego na r. 1875 w wys. 59%

gminie Budyłowa pow. Śniatyńskiego na r. 1875 w wys. 58%.

Gminie miasta Chrzanowa zezwoli Sejm na pobór zwiększonego podatku gminnego od gorących napojów i piwa.

Na wniosek komisyi budżetowej, przedłożony przez p. Waleryana Podlewskiego jako sprawozdawce uchwalono udzielić p. Amalii Gadzińskiej jednorazową zapomogę w kwocie 600 zł.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi wydziału pow. w Horodence, aby mu wolno było we wszystkich gminach tegoż powiatu przymusowo zaprowadzić gminne kasy pożyczkowe; sprawozdawcą komisyi jest p. Kocyłowski. Wnosi on, aby ze względu na zawarowaną ustawami swobodę gmin rozporządzania swoim majątkiem, Sejm do tej prośby horodeńskiego Wydziału powiatowego nie przychylił się, jakkolwiek uznaje objawioną w tym względzie chwalebną dążność tegoż Wydziału powiatowego.

Gdy otworzono rozprawy nad tym wnioskiem zażądał głosu p. Całkowski. Wypowiedział kilka słów niewyraźnie i zamilkł. Sprawozdawca p. Kocyłowski oświadcza, iż niema na to odpowiedzi — a Sejm przyjmuje przedłożony przez niego wniosek. Tą uchwałą uznano też za załatwioną petycyę buczackiego Wydziału powiatowego, domagającą się także przymusowego zaprowadzania gminnych kas pożyczkowych.

Następuje sprawozdanie komissyi budżetowej o prośbie Towarz. tatrzańskiego o zapomogę. Komissya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca zamieścić w budżecie wydatków z funduszu krajowego 400 zł. jako zasiłek stały roczny dla galic. Towarzystwa tatrzańskiego i poleca Wydz. krajowemu, aby kwotę tę wypłacał wydziałowi tegoż Towarz. pod warunkiem, że Towarzystwo pokrywać będzie wydatek na utrzymanie straży ustanowionej w celu uchronienia od zagłady zwierząt tatrzańskich, mianowicie kozic i swistaków, których wytępienie zakazała ustawa krajowa z dnia 19. lipca roku 1869".

Posłowie ks Krasicki, Iwaniszów i Laskorz sprzeciwiają się temu wnioskowi ze względów oszczędności, nie uznając za potrzebne łożyć jakikolwiek koszt na ochronę zwierząt tatrzańskich.

P. Weigel i sprawozdawca bronią wniosku komissyi powołując się na to, że ustawa sejmowa, sankcyonowana przez cesarza, nakazuje chronić świstaki i kozice, że zresztą Tow. tatrzańskie z innych także względów zasługuje na poparcie. Przy głosowaniu Izba odrzuca wniosek komissyi.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komissyi prawniczej o wnioskach p. ks. Zawadowskiego w przedmiocie ustanowienia w drodze ustawodawczej stopy procentowej i ks. Stępka o wzbronienie egzekucyi wyższych procentów nad 12 proc. Po wyczerpującem wyłuszczeniu przedmiotu poruczonego komissyi do rozbioru, kończy jej spraw. dr. Rydzowski referat swój następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa Państwa ustawy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, któraby ustawę z d. 14. czerwca 1868 Nr. 62 Dz. pr. P. w tymże kraju zawiesiła, a natomiast któraby obok zniesienia patentu z d. 2. grudnia r. 1803 Nr. 640 Zb. u. S., rozporządzenia z d. 14. grudnia 1866 Nr. 166 Dz. p. P. i §. 485 kodeksu karnego, zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne co do umownej stopy procentowej od pożyczek pieniężnych znosi się.

2. Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy należne, wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodeksu cywilnego powyższym nieprzeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej pozostają nietknięte.

W rozprawie ogólnej poseł ks. Stempek oddaje uznanie komissyi prawniczej za gruntowne opracowanie przedmiotu, i poleca tę rzecz najgoręcej opiece delegatów naszego kraju do Rady państwa w ogólności a w szczególności dra Rydzowskiego.

P. Skrzyński wykazuje że uchwalona przez Sejm swoboda dzielenia gruntów nie mniej szkodliwie oddziaływa na dobrobyt ludu jak lichwa, stwierdzając w dalszym toku swej mowy że stopa procentowa tylko tam reguluje się w naturalny sposób, gdzie jest dostateczna konkurencya dobrze urządzonych zakładów kredytowych, a tam gdzie ich nie ma i konkurencya waży się między lichwiarzami z rzemiosła a lichwiarskiemi bankami, tam koniecznie potrzeba ustawodawczego ograniczenia stopy procentowej. Mowca wnosi aby nietylko wnioski ale całe *exposé* komisyi prawniczej przedłożyć rządowi.

Sejm przyjmuje z oznakami radości jednomyślnie wnioski komisyi prawniczej *en bloc.*

Następuje drugie czytanie wniosku p. Antoniewicza o ulżenie uczniom szkół średnich w opłatach szkolnych; sprawozdawca dr. Janowski.

Komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, ażeby postanowił co następuje:

a) uczniowie I. klasy szkół średnich już w pierwszym kursie mogą uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej,

b) oprócz uwalniania od całości, dozwala się w szkołach średnich uwolnienie od połowy opłaty szkolnej.

P. Antoniewicz dziękuje, że komisya przynajmniej w części przychyliła się do jego wniosku, który zmierzał dalej w tym przedmiocie. Sejm bez dalszych rozpraw przedłożone wnioski przyjmuje.

Bez dyskusyi uchwalono udzielić prawa poboru myta gminie i obszarowi dworskiemu w Wełdzirzu, obszarowi dworskiemu w Szerminie i gminie miasta Stryja.

Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 25. — dalszy ciąg wieczorem o godz. 6tej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Z d. 1. stycznia 1875 r. puszczone będą w obrót nowe, zmienione znaczki stemplowe wszystkich kategoryj (z wyjątkiem znaczków stemplowych dziennikarskich po 1 ct. i 2 ct.) a to: a) Znaczki stemplowe po $\frac{1}{2}$ centa i po 1 ct. 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 25, 36, 50, 60, 75 i 90 cent., dalej po 1 zł., 2 zł. 2 zł. 50 ct. 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 15 i 20 zł. b) Znaczki stemplowe na kalendarze po 6 centów. Od znaczków telegraficznych odróżniają się nowe znaczki stemplowe tem, że na pierwszych ma obraz i obwódką jeden i ten sam kolor, na nowych zaś znaczkach stemplowych dwa rozmaite kolory; prócz tego różnią się te znaczki rysunkiem, odmiennym sposobem oznaczenia wartości tudzież wielkością. Obecnie używane znaczki stemplowe wyjdą z użycia z d. 31 stycznia 1875 r. Czas bezpłatnej wymiany starych nieużytych znaczków, na nowe, naznaczony został od 1. lutego do 30 kwietnia 1875. Trafikanci mają wcześnie, przed 1. styczniem 1875 wymieniać zapasy starych znaczków na nowe. Po upływie d. 30 kwietnia 1875 nie będzie mogła mieć miejsca wymiana starych znaczków ani też wynagrodzenie.

W sprawie dostawy potrzeb dla armii zamieszcza *Wiener Abendpost* bardzo obszerny artykuł, z którego wyjmujemy następujące zajmujące szczegóły. Nowe umowy o dostawę potrzeb umundurowania dla c. k. armii są już ukończone i zatwierdzone przez państwowe ministerstwo wojny. Dawniejsze towarzystwo dostawy potrzeb dla armii składało się jak wiadomo, z trzech firm wyrobu sukna, i po jednej firmie dla dostawy towarów lnianych, wełnianych i skórzanych. Obecnie bierze udział w dostawie sukna 11 fabrykantów sukna (nie licząc w to węgierskich dostawców) 9 fabrykantów wyrobów lnianych i wełnianych i 8 fabrykantów skór, przeto razem 28 firm. Z tych przypada na poszczególne kraje: a) sukno: 4 fabryki morawskie, 4 czeskie, 2 galicyjskie, jedna szląska. b) Płótno i kalikot: 2 fabryki niższoaustryackie, 3 czeskie, 1 węgierska i 3 morawskie. c) Skóry: 3 fabryki niższoaustryackie, 2 morawskie, 1 czeska, 1 styryjska i 1 węgierska. Z trzema fabrykami węgierskiemi toczą się jeszcze rokowania o dostawę sukna. — No-

we towarzystwa ukonstytuowały się już i noszą następujące firmy: „Towarzystwo dostawy sukna dla c. k. armii, Quittner'a, Berdlik'a i spółki;“ „Austryacko-węgierskie towarzystwo dostawy towarów lnianych i bawełnianych dla c. k. armii, Marbacha i spółki;“ „Austryacko-węgierskie towarzystwo dostawy wyrobów skórzanych dla c. k. armii, Schmitt'a i spółki.“ — Ugody wszystkich tych 3 spółek z c. k. państwowem ministerstwem wojny, są zupełnie jednakowe. Każde towarzystwo jest obowiązane w czasie spokoju dostarczyć oznaczonej ilości wyrobów, a gdyby w czasie spokoju okazała się potrzeba większej dostawy, natenczas mają być wszczęte rokowania z właściwem towarzystwem, gdyby zaś rokowania te w przeciągu dni 14 nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, może ministerstwo wojny postarać się gdzie indziej o dostawę potrzebnych artykułów. Wczasie wojny na każde towarzystwo dostarczać dwa razy tyle, co w czasie spokoju. Co do obuwia zostało postanowionem, że w chwili wypowiedzenia wojny ma towarzystwo dostarczyć najdalej do ośmiu dni n. p. 100.000 par butów w dwa tygodnie później znowu 100.000 i t. d.; postarano się więc o to, ażeby żołnierz wyruszający w pole miał ze sobą dwie pary butów. Ażeby państwowe ministerstwo wojny miało gwarancyę, iż towarzystwa będą mogły spełnić swe zobowiązania na wypadek wojny, polecono fabrykantom sukna i skór, ażeby celem fabrycznego wyrobu przedmiotów dostarczać się mających, założyli takie fabryki, któreby były zdolne na wypadek wojny wyrabiać podwójną ilość zakontraktowanych przedmiotów. Fabrykanci sukna założą podobne fabryki w Bernie i Gradcu, a fabrykanci skór w Wiedniu, Bernie, Gradcu, Budapeszcie i Trebitsch. Wyrób sukna odbywać się będzie pod kontrolą wojskową. Wszystkie fabryki, tylko co wymienione, będą stały pod kontrolą wojskową. Ważną jest ta okoliczność, że podniesiono minimalną wagę sukna; fabrykanci będą przeto musieli dostarczać sukna cięższego a więc tęższego i trwalszego. Węgierska fabryka wyrobów lnianych i konopianych w Keszmarku na Węgrzech przyłączyła się do „austr. węg. towarzystwa dostawy towarów lnianych i bawełnianych dla c. k. armii“ a węgierska fabryka wyrobów skórzanych Adolfa Schmitta & Comp. w Bossan na Węgrzech, do „austr. węg. tow. dostawy wyrobów skórzanych dla c. k. armii, Schmitta i spółki.“

Towarzystwo dostawy sukna, płótna i kalikotu zawarło umowę o dostawę tych przedmiotów na trzy lata, a towarzystwo dostawy wyrobów skórzanych na pięć lat. Licytacya na dostawę tych przedmiotów na r. 1875 została właśnie rozpisaną.

— Sejm czeski uchwalił d. 13. b. m. budżet krajowy na r. 1875, tudzież wniosek komisyi budżetowej oddania politechnicznych zakładów krajowych w zarząd państwowy, wbrew życzeniom Gregra i Trojana, który wyrazili obawę, iż ztąd powstanie szkoda dla narodowości czeskiej. Russ wraz z 43 innymi posłami wystosował interpelacyę do namiestnika treści następującej: „Jak często zwiedzali krajowi inspektorowie szkolni w latach ubiegłych prywatny zakład naukowy Jezuitów w Mariascheim? Jaki był rezultat tych inspekcyj? Co zarządziła w tej mierze krajowa Rada szkolna?“ W odpowiedzi na liczne podania o zapomogi gmin dotkniętych nieurodzajem upoważnił sejm Wydział krajowy do udzielenia poszkodowanym właścicielom 5% pożyczek za spłatą w 5 latach, począwszy od r. 1876, za poręką odnośnych gmin; w budżet wstawiono na ten cel 150.000 złr.

— Na posiedzeniu sejmu styryjskiego w dniu 13. b. m. byli obecni pp. minister Stremayer i biskup Zwerger. Sejm uregulował płace urzędników krajowych, uchwalił budżet krajowy na rok 1875 i odrzucił przedłożenie rządowe o ochronie zwierzyny. Wydziałowi krajowemu polecono wypracować do najbliższej sessyi sejmowej ustawę o wynagrodzeniu szkody wyrządzonej przez t. z. wolnych strzelców i wykazać stan majątkowy kraju. Przejście akademii technicznej na fundusz państwowy, przyjął sejm do wiadomości. Poseł Paierhuber, który niedawno zrezygnował z godności członka Wydziału krajowego, został ponownie wybrany i przyjął wybór.

— Na wieczornem posiedzeniu w dniu 13. b.m. przyjął sejm czeski ustawę o księgach gruntowych według brzmienia przedłożenia rządowego.

— Sejm morawski przyjął do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego, że rokowania z władzami wojskowemi o wybudowanie koszar dla konnicy musiały być tymczasowo przerwane i uchwalił wezwać rząd, ażeby postarał się jak najspieszniej o ustawę o kwaterunku wojska. Sejm ten uchwalił także urządzić dwie szkoły agronomiczne, jednę niemiecką w Neutitschein a drugą słowiańską, w Przerowie.

— Sejm krainski odrzucił umowę zawartą pomiędzy ministerstwem skarbu a krainskim wydziałem krajowym o uregulowaniu stosunku państwa do krainskiego funduszu indemnizacyjnego.

— Sejm morawski uchwalił dnia 13. b. m. na wieczornem posiedzeniu przedłożenie rządowe o chowie bydła i ustawę polną; uchwalił także wybudować gmach sejmowy kosztem 650.000 zł.

— Sejm kroacki uchwalił na wniosek Derencinsa opuścić w procedurze karnej ustęp odnoszący się do zaprowadzenia sądów przysięgłych dla pospolitych zbrodni; uchwalono następnie projekt ustawy o organizacyi służby zdrowia.

Francya. (*Memoryał rządu Serrana.*) Korespondent paryzki *Neue fr. Presse* podaje obszerną analizę ostatniej noty rządu madryckiego, wręczonej temi dniami księciu Decazes, którą powtarzamy ze względu na jej niezwykłą donośność. Nota datowaną jest z 4. b. m. i zawiera na czele oświadczenie, że pełnomocnik hiszpański przy rządzie francuzkim ułożył ją na wyraźne polecenie swego rządu. Po uznaniu rządu madryckiego przez rząd francuzki, przyrzekł gabinet wersalski strzedz granicy, nie dopuszczać dowozu broni i internować Karlistów przebywających na terytoryum francuzkiem; gabinet madrycki czekał na próżno dwa miesiące na spełnienie tych obietnic. Kilka departamentów francuzkich jest bowiem ciągle jeszcze miejscem schronienia powstańców, bezpieczną podstawą ich operacyi i miejscem pobytu Donny Małgorzaty. Pełnomocnik uznaje dobre chęci ministra spraw zagranicznych, lecz urzędnicy działają wbrew intencyom rządu francuzkiego. Być może, że winne temu instrukcye, które otrzymali ajenci rządowi; lecz bądź co bądź faktem jest niezbitym, że władze rządowe obojętnie przypatrują się działaniom ajentów Karlistowskich na terytoryum francuzkiem. Nota przytacza dalej ustęp ostatniej noty ks. Decazes, że przemycanie broni i amunicyi nie odbywa się na terytoryum francuzkiem, lecz na rzece Bidassoa wzdłuż wybrzeża hiszpańskiego. Poseł przyznaje że kontrabanda ta odbywa się czasami na morzu, lecz nie może pominąć milczeniem i tej okoliczności, że Karliści otrzymali już mnóstwo broni i amunicyi z Francyi; że żołnierze Karlistowscy uzbrojeni są karabinami francuzkiemi i chodzą w mundurach byłej ruchomej gwardyi francuzkiej. Całą pozostałością ostatniej wojny francuzkiej zaopatrzono powstańców.

Karliści cieszą się poparciem Francyi od czasu bitwy pod Orequieta t. j. od samego początku obecnej kampanii. Dzięki tej protekcyi mógł Don Carlos przebywać we Francyi i tam przygotowywać się do wojny domowej. Władze francuzkie utrzymywały wówczas, że nie mogą znaleźć miejsca w którem Don Carlos się znajduje. Na wszystkie zażalenia konsulów mieli prefekci jedną tylko odpowiedź, że sprawę tę należy poruszyć w drodze dyplomatycznej. Następnie mówi Armijo de Vega o pobycie Donny Małgorzaty we Francyi, i konstatuje, że prefekci wzbraniali się internować znakomitszych powstańców, którzy znajdowali się w orszaku małżonki Don Carlosa.

Następuje ustęp, który jest prawdziwym aktem oskarżenia przeciw prefektowi Niższych Pyreneów. Wiadomo pows echnie, że Don Carlos przebywał w Pau i Bayonnie i że dnia 2. maja 1872 w towarzystwie 12 znakomitych dowódzców powstania przekroczył granicę francuzką w okolicy Sava. Podprefekt Bayonny uwiadomił konsula hiszpańskiego, że Don Carlos przybył tego dnia do Sava. Konsul domagał się kilkakrotnie internowania Don Carlosa wymieniając nawet dom, w którym pretendent mieszkał, lecz nadaremnie; a na domiar tego wszystkiego doniósł prefekt Nadaillac 3. maja prezydentowi republiki, że w myśl instrukcyi zwiedzał granicę i przekonał się naocznie o pilnem strzeżeniu granicy przez ajentów francuzkich. Relacyę swoją zakończył ten prefekt następującym ustępem: „O Don Carlosie nie mogłem się nic pewnego dowiedzieć; nie wiem nawet czy przebywa on na naszem terytoryum; czuwam bardzo pilnie.“ Dalej wspomina nota o następujących wydarzeniach: W czerwcu i we wrześniu r. 1873 musieli żołnierze armii regularnej wstąpić na terytoryum francuzkie. Prefekt Niższych Pyreneów chciał ich internować i trzeba było reklamacyj aż do poselstwa w Paryżu ażeby temu przeszkodzić. Innym razem odstawił prefekt tych żołnierzy do Cette, zamiast oddać ich do konsula w Bayonnie; w skutek tego żołnierze ci opóźnili się ze swym powrotem do ojczyzny. Barona de la Torre nie chciał prefekt Nadaillac internować, ponieważ tenże oświadczył mu, że jakkolwiek jest Karlistą, nie zajmuje się wcale sprawami swego stronnictwa. A jednak de la Torre był jednym z najczynniejszych ajentów karlistowskich w Pau. Prefekt departamentu Gironde okazywał również przychylność dla Karlistów, wzbraniał się bowiem internować ks. de la Rosa, szefa królewskiego domu Don Carlosa, niemniej kilku księży hiszpańskich, którzy czynny brali udział w powstaniu. Pełnomocnik hiszpański uskarża się dalej na złe wykonanie internowania powstańców w razach, gdy władze francuzkie uległy reklamacyom rządu hiszpańskiego; wyraża on przytem przekonanie, że instrukcye francuzkiego ministra spraw zagranicznych będą tak długo złe i niewłaściwie przeprowadzane, dopóki urzędnicy, którzy dali już do ody swoich sympatyj dla Karlistów, pozostawać będą na czele departamentów pogranicznych. Bayonna, Pau i Perignau przepełnione są Karlistami a prefekci nie chcą ich internować. Na podstawie tych faktów i z dokumentami w rękach mniema pełnomocnik, że odpowiedzialność za to wszystko spada na rząd francuzki, który złamał solenne stypulacye traktatu z r. 1862. W końcu wyraża Armijo de Vega przekonanie, że gdyby władze rządowe nie udzielały pomocy Karlistom, wojna domowa w Hiszpanii prędkoby się zakończyć mogła.

Rossya. Rossyjska flota wojenna liczy obecnie 29 okrętów pancernych i 196 niepancernych, które razem uzbrojone są 911 armatami i obejmują 172.401 beczek. Siła pary wszystkich tych okrętów równa się 31.987 koni. Załoga całej floty wojennej obejmuje 1305 oficerów marynarki wliczając w to już 81 admirałów, nadto 513 sterników, 210 oficerów artyleryi, 145 oficerów inżynieryi, 545 mechaników, 56 budowniczych inżynierskich, 297 urzędników admiralskich, 260 lekarzy, 480 urzędników cywilnych i 24.500 wojskowych różnych niższych stopni. Wedle mórz podzieloną jest flota rossyjska jak następuje: na morzu Bałtyckiem znajduje się 27 okrętów pancernych i 110 niepancernych parowców, 70 z tych parowców nie ma wcale dział. Czterdzieści uzbrojonych parowców ma razem z jakie 200 armat, tyleż okręty pancerne, z których dwa jeszcze nie są ukończone. Objętość beczek wszystkich okrętów znajdujących się na morzu Bałtyckiem wynosi 145.793, siła pary równa się sile koni 24.000. Flota znajdująca się na morzu Czarnem składa się z 2 okrętów pancernych i 29 niepancernych parowców. Jeden okręt pancerny i niepancerny parowiec budują się jeszcze. Okręty pancerne uzbrojone są 4 armatami a zwyczajne parowce 45. Cztery niepancerne parowce nie mają wcale armat. Objętość beczek wynosi 25.000, a siła pary równa się sile 4546 koni. Na morzu Kaspijskiem ma Rossya 20 niepancernych parowców, z których jeden buduje się dotąd a 9 nie ma wcale armat. Reszta ma razem 45 armat, objętość beczek wynosi 3984 a siła pary równa się sile 1200 koni. Flota sybirska ma 28 parowców, z których 7 ma razem 36 armat. Objętość beczek tej floty wynosi 8000, siła pary równa się sile koni 1730. Flota na Aralu składa się z 6 małych parowców, z których 5 ma razem 13 dział. Objętość beczek wynosi 624, siła pary równa się sile koni 217. Na Białem morzu są 3 okręta z 4 działami, objętości 1400 beczek i siłą pary równającą się sile koni 585. Szkoła marynarki w Petersburgu obejmuje 263 uczniów, techniczna szkoła w Kronsztadzie 220, szkoła dla chłopców okrętowych 400. W Mikołajewie szkoła dla junkrów obliczoną jest na 60 uczniów

---

Rumunia. W Gałaczu przyszło niedawno do konfliktu między komendantem francuzkiego statku wojennego „La Corse“ a rumuńskim dowódzcą dywizyi terytoryalnej jenerałem Rakowica. Rzecz tak się miała: W maju b. r. przybył statek wojenny francuzki „La Corse“ do przystani gałackiej, a komendant jego, kapitan Choppart, zrobił jenerałowi Rakowicy wizytę według powszechnie przyjętego zwyczaju. Komendant rumuński jednak w brew wszelkim regułom przyzwoitości i międzynarodowej grzeczności nie rewizytował francuzkiego kapitana. Gdy więc w zeszłym miesiącu ten sam statek francuzki ponownie przybył do Gałaczu, komendant jego nie poszedł już z wizytą do niegrzecznego Rumuna. Ten ostatni mylnie pojmując stosunek swój do oficera francuzkiego uczuł się obrażonym, sądził bowiem, że komendant statku ma obowiązek przedstawić się mu, jako komendantowi placu. Zamiast jednak raportować o tym wypadku ministerstwu wojny w Bukareszcie, odniósł się do francuzkiego konsula w Gałaczu i oświadczył mu, że zachowanie się kapitana Choppart'a sprzeciwia się rumuńskiemu regulaminowi wojskowemu, że przeto statek „La Corse“ uważany będzie odtąd za prosty okręt kupiecki, a załodze jego nie będzie wolno pojawiać się w mieście w uniformie. W skutek tego kapitan Choppart opuścił bezzwłocznie przystań gałacką lecz przedtem wniósł zażalenie i protest do jeneralnego konsula francuzkiego w Bukareszcie, barona Desmi hels. Tenże wdział w tem obrazę wyrządzoną fladze francuzkiej i zażądał od rządu rumuńskiego dorażnej satysfakcyi. O rzymej ją rzeczywiście, gdyż rumuński minister wojny Floresco zganił surowo postępowanie jen. Rakowicy, nakazał mu bezzwłocznie rewizytować komendanta francuzkiego i przeprosić go za wyrządzoną obrazę. Gdy jednak statek „La Corse“ nie stoi obecnie w Gałaczu lecz w Sulimie, musiał jen. Rakowica udać się do Bukaresztu i przeprosić jeneralnego konsula francuzkiego, który ten akt satysfakcyi przyjął w imieniu kapitana francuzkiego statku. Na tem skończyło się to zajście, lecz wiżć się należy, że pozostawiono po sobie po obu stronach pewną gryczę, która zapewne przy najbliższej sposobności na wierzch wypłynie.

Hiszpania. *Germania* otrzymała z obozu karlistowskiego dnia 10 b. m. następujące doniesienia:

„Republikanie są niepoprawni w rozszerzaniu wiadomości senzacyjnych. Od ośmiu dni mówią o jego ranieniu i zabiciu wskutek rozruchów w Durango, gdzie już od kilku tygodni Don Carlos nie bawił. Ta baśń nie podniosła w Paryżu ani o jeden frank pożyczki hiszpańskiej, która z powodu niewypłacanych kuponów bardzo nizko stoi. Dzisiaj szerzą republikanie wieści o zajęciu La Guardia, o zwycięztwie pod Ampostą o oddaleniu Dorregaraya, o dezercyi kilku generałów i przyjaciół Don Carlosa, o zamieszkach w obozie Karlistów i o śmierci Tristanego wskutek choroby piersiowej. Ale poprzestajemy na tym szeregu fałszów, aby nie znużyć czytelnika. Ani Laserna nie zajął La Guardii, ani król Viana. Oba miasta są otwarte, gdyż Karliści z nich wojraz drugi La Guardia, starali się usunąć od opanowania. La Guardia i Viana leżą między rzeką Ebro a Estellą i dlatego po kolei dostają się jednej albo drugiej stronie walczącej, dopóki Don Carlos nie postanowi przekroczyć Ebro, co jego brat Don Alfonso uczynił już na wiosnę. Wrzekome zwycięztwo pod Ampostą było tylko utarczką, której z obu stron brało udział zaledwie 500 ludzi. Podobnie rzecz się ma z oddaleniem Dorregaraya, przeciw czemu protestujemy w imieniu wdzięczności królewskiej. Republikanie zapominają, że generał ten ciężko został raniony przed dwoma laty w Aragonii, że odtąd nie włada lewą ręką i często musi wypoczywać, ażeby nie narażać życia. Zresztą zapominają republikanie, że Don Carlos jest naczelnym wodzem wszystkich oddziałów karlistowskich i dla tego chwilowe usunięcie się szefa sztabu generalnego niema wielkiej doniosłości. Waleczny i niestrudzony Tristany proklamował 2 b. m. generalem Saballsem w Olot fuero które Don Carlos powszechną sympatyą jedną ły. Wiaśnie doniosły wtedy republikanie źródła, że Tristany umarł na suchoty.

— O nowym karlistowskim szefie sztabu generalnego, pisze korespondent *Kreutzig*.

„Mendiri jest już starym, i niezupełnie oddanym Karlizmowi. W pierwszej wojnie domowej był on karlistowskim kapitanem, a po ukończeniu wojny przeszedł do armii w stopniu brygadyera. Był on ulubieńcem królowej. W czasie zamętu wewnętrznego pomijano go zupełnie, wskutek czego przeszedł do obozu Karlistów. Od początku wojny Mendiri odznaczał się walecznością. Główną zasługę położył pod Abarzuzą, gdzie zapobiegł oskrzydleniu Karlistów, i przeważył na ich stronę szalę zwycięztwa. Za to nadał mu Don Carlos tytuł hrabiego Abarzuza.“

KRONIKA

— **W teatrze** dziś tragedya w 5ciu aktach Szillera *Intryga i miłość*. Występ p. Józefa Rychtera w roli Millera. Zapowiedziane na jutro pierwsze przedstawienie opery Moniuszki *Hrabiny*, jak się dowiadujemy, musiało być odłożone na poniedziałek.

— W niedzielę odegraną będzie tragedyn J. Szujskiego *Maryna Mniszchówna*, z panią Nowakowską w roli tytułowej.

* **Okradzenie kasy klasztoru OO. Dominikanów we Lwowie.** W ... przybył do Lwowa i stanął w hotelu angielskim ks Augustyn Nowacki syndyk klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi, ... u różnych izraelitów papiery wartościowe ... cznej sumie, zwrócił na ... c. k. policyi. Skoro się dowiedziano w tutejszym klasztorze OO. Dominikanów, i ks. N. ... czeniu klasztornemi pieniądzmi rozporządzać prawnie nie może, sprowadzono k. N. do biura c. k. inspekcyi policyi. Ponieważ ks. Nowacki nie mógł tam wiarogodnie usprawiedliwić się z posiadania tych pieniędzy, odebrano mu w obligacyach indemnizacyjnych 5000 zł. tudzież zatrzymano paszport jego dawny, wydany przez rząd włoski, oraz kufry podróżne, z sobą przywiózł, jego ... oddano zaś za poręką do klasztoru OO. Dominikanów. Dziś rano jednak o godzinie 7. spostrzeżono w klasztorze, że Nowacki zbiegł przez okno wi refektarzu. Pokazało się następnie, że Nowack

będąc syndykiem w klasztorze OO. Dominikanów w Żółkwi miał drugi klucz do kasy klasztornej, z której w czasie wyjazdu przeora z Żółkwi, zabra pieniądze w nieoznaczonej je... sumie. We Lwowie zmienał już jeden ... na 1000 zł. — Zbiegły Nowacki był ubrany w czamarę, miał na sobie palone b... ...ski ciemny kapelusz.

(K.) **Pan Jirasek**, inspektor kolei Karol Ludwika i naczelnik ruchu, towarzyszący pociągowi pospiesznemu, którym w nocy z 12. na 13. b. m. przejeżdżała przez Galicyę Najj. C... ...wa rossyjska wraz z synem, otrzymał w upominku od najd. Cesarzewicza okazały pierścień, wysadzany brylantami, w pośrodku których znajduje się przepyszny szmaragd.

* **Podejrzana własność.** Patrol policyjny przytrzymał tej nocy chłopaka Ludwika Prokopa ... podejrzane posiadanie koszuli męskiej ze znakiem J. S. 4. Okazało się z dalszych zeznań przytrzymanego chłopaka, że ta koszula pochodzi z kradzieży, którą wespół z Józefem Kościukiem w niewiadomem jeszcze miejscu popełnił. Obu chłopców aresztowano.

Uszkodzenie ciała. Żołnierz policyjny aresztował wczoraj po południu Ozyasza Siegla, drążkarza z powodu, że uderzywszy ze złości przejeżdżającego obok niego włościanina Kaliniaka batogiem po twarzy, uszkodził mu prawe oko. — Rozalia Jabłońska, handlująca owocami na placu Krakowskim, z powodu zaszłej sprzeczki ... Simonem Bikiem, kupczykiem rzuciła się w końcu na niego z nożem w ręku i raniła go w twarz. Drążkarza i przekupkę odstawiono do sądu.

* **Niewiadoma pani**, która w piątek dnia 10. lipca b. r. kupując poziomki koło ratusza zgubiła woreczek skórzanny z żelazną obwódką, a w którym znajdowało się 13 złr. 85 ct., może zgłosić się w c. k. policyi. Woreczek ten znalazła jak się obecnie wykryło, Kaśka Zaiczyn, włościanka z Majdanu powiatu Grodeckiego.

— **Staropolskie narzędzia muzyczne.** W dzienniku praskim *Bohemii* znajdujemy wielce zajmującą dla nas wiadomość, że u fabrykanta instrumentów muzycznych w Pradze, pana Antoniego Sitta oglądać można obecnie zbiór instrumentów smyczkowych, które przed wiekami były własnością polskich mistrzów i wykonane zostały w Polsce. Różnią się te instrumenta od dzisiejszych nietylko kształtem zewnętrznym, ale i całą budową. Data ich wyrobu przypada na czas od r. 1579 do 1655, w obec którego to faktu nabierają one tem większego znaczenia w dziejach rozwoju smycerstwa muzycznego, gdyż w owych czasach sławna później fabryka instrumentów smyczkowych w Cremonie była dopiero w związku, zaś fabryka w Bernie nie miała jeszcze rozgłosu, jaki później sobie zjednała. Pokazuje się z tego, że przemysł ten kwitł w Polsce już w czasach, kiedy w innych krajach spoczywał jeszcze w kolebce. Na dnie instrumentów, o których mowa znajdują się kartki z nazwiskami artystów polskich, którzy byli ich właścicielami, w jednym z kontrabasów zaś cały napis w języku polskim (sentencya). Bliższe poznanie tych instrumentów mogłoby bezwątpienia dostarczyć także ciekawych a nieznanych może dotąd szczegółów do dziejów rozwoju sztuki muzycznej w Polsce.

*** **Nowa stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną otwartą została dla powszechnego użytku z dniem 10. października w Radziechowie.

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** z grupy gmin większych odbył się d. 8. b. m. w Bóbrce. Wybrany został wójt z Nowosielec Hryńko Koźmiński.

*** **Dzieciobójstwo.** Dnia 22. września znaleziono w potoku Kierniczyna zwanym, w Uhornikach, starostwie Stanisławowskiem, nowonarodzone dziecię nieżywe. Podejrzana o dzieciobójstwo kobieta została uwięziona.

*** **Pożar.** W Kamionce Starej-wsi, w starostwie Rawskiem dnia 23. września pożar prawdopodobnie podłożony, pochłonął całe mienie gospodarza Fedka Karpłaka. Ogień powstał i ogarnął chatę mieszkalną tak niespodzianie i szybko, że domownicy ledwie przez okna z życiem ujść mogli. Szkoda wynosi 309 złr. Podejrzane o podpalenie induwiduum zostało uwięzione.

— **Nielada zakład.** Onegdaj donosiliśmy o dzielnym jeźdźcu, rotmistrzu pewnym, który w przeciągu godzin 18 odbył konno drogę z Kronsztadtu do Hermansztadtu a na drugi dzień tyle mniej więcej także potrzebował czasu ażeby konno powrócić do Kronsztadtu. Świeżo znów *Czas* opowiada, że dnia 4. b. m. stanął w S... ...dynie na Węgrzech zakład, którego warunków podjął się p. Dunin, oficer pułku dragonów z Wadowickiego, zakład, że na jednym i tym samym koniu odbędzie podróż z Szegedynu do Krakowa (85 mil) w ciągu ... 10 dni. Miał p. Dunin stanąć w Krakowie d. 14. b. m. o godzinie 4. po południu, tymczasem przybył tam już o godzinie 11. przed południem, jadąc przez Keszmark, gdzie w ujeżdżalni jeszcze dodatkowo przejeżdżał się. Jeździec i koń stanęli w Krakowie w najlepszym stanie.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w tych dniach w gmachu pocztowym wiedeńskim. Młody kupczyk odebrawszy w biurze na przekaz sumę przeszło 900 złr. wyszedł z banknotami w ręku do sieni, a nim zdołał je włożyć do kieszeni, wydarł mu je z ręki nieznajomy człowiek, który zniknął gdzieś, nim poszkodowany mógł wyjść z przerażenia. Po dłuższem szukaniu przychwycono w końcu złodzieja, który się ukrył na schodach w tym samym gmachu. Jest nim młody syn jakiegoś wyższego wojskowego i ma być inżynierem. *Deutsche Ztg.* dowiaduje się, że sprawca nazywa się Rudolf Ruff, jest szlachcicem, a z zawodu istotnie inżynierem.

— **Zwłoki generała Bema** zmarłego w Alepie, w Syryi, d. 10. grudnia 1850., mają być przewiezione do Węgier kosztem składek zebranych między Honwedami i pochowane w ziemi Szeklerów. Dotychczas zebrano już blisko 12.000 złr. na pomnik dla sławnego generała artyleryi, który ma stanąć w Vasarhelly nad Maroszem w Siedmiogrodzie.

— **Olbrzymi rak.** Dr. F. Hilgendorf, profesor cesarskiego japońskiego kollegium medycznego w Jeddo, niedawno na wybrzeżu Cichego oceanu pod miejscowością Enosima przy zbieraniu osobliwości morskich znalazł raka, który w rozpiętości przednich łap, czyli nożyc ma 10 stóp! Olbrzymi reprezentant rodu raczego znajduje się już w drodze do Europy i wkrótce wystawiony będzie w berlińskiem muzeum zoologicznem.

— **Orkan**, który niedawno szalał na chińskich i japońskich wybrzeżach Cichego oceanu, podług szczegółowych doniesień jakie właśnie doszły do Europy wyrządził na 10 milionów szkody. Całe wybrzeże morskie pokryte jest szczątkami zdruzgotanych statków.

— **Samobójstwo.** Zeszłego piątku odebrał sobie życie w Wiedniu doktor praw Karol Titelbach. Znaleziono go bez życia w miejscu publicznem, zwanem *Kinderpark*. Obok niego znaleziono wypróżnioną do połowy flaszeczkę.

— **Rozpacz matki.** W niedzielę przed południem przechodzący koło schodków nowej rampy kolejowej w Unterdöbling pod Wiedniem byli świadkami przerażającej sceny. Schodziła po tych schodkach żona wyrobnika Anna Frisch, niosąc na ręku jedyne swe 10-miesięczne dziecię. Zdaje się, że skutkiem nieostrożnego stąpienia straciła ona równowagę i upuściła niemowlę, a to biedactwo tak nieszczęśliwie upadło na schodki, że zabiło się na miejscu. Niema i nieruchoma z przerażenia matka chwilę wpatrywała się okropnym wzrokiem w nieżywe dziecko, gdy rozległ się łoskot nadjeżdżającego z Nussdorf pociągu. Biedna kobieta jakby ocknięta tym łoskotem ze strasznego letargu porywa z ziemi zwłoki ukochanego dziecięcia i biegnie ku linii kolejowej, ażeby dać się tam zdruzgotać przez nadjeżdżający pociąg. Strażnik kolejowy musiał użyć siły, ażeby nieszczęśliwą w czas jeszcze sprowadzić z szyn, a wtedy biedna matka, której rozpacz odjęła już zmysły, co tchu pobiegła do pobliskiego Dunaju i rzuciła się w fale. Ale i z tamtąd wyratowali ją rybacy, poczem odwieziono nieszczęśliwą do szpitalu.

— **Grady** w ostatnich dniach wybiły połowę plonów na plantacyach tytoniowych w amerykańskich Stanach Kentucky i Tennessee. Donosi o tem telegram z Nowego Jorku pod dniem 13. b. m.

— **Zmarła niedawno lady Russel**, matka teraźniejszego posła angielskiego w Berlinie, była dokładnie obeznana z literaturą grecką, łacińską francuską, włoską, niemiecką i swą ojczystą. Pomiędzy znakomitościami, z któremi w ciągu życia łączyły ją przyjazne stosunki, wyliczają: panią Stael, Bajrona, cesarza rossyjskiego Aleksandra I., lorda Wellingtona, księżnę Berry i Angouleme, Humboldta, Schlegla, Pozza di Borgo, Sismondiego, Meternichu, kardynała Gonsalvi, Palmerstona, Clarendona i wielu innych.

† **Bryan Wallace Procter**, najstarszy z weteranów literatury angielskiej, który pisywał zwykle pod pseudonimem "Barry Corn wallst"; zmarł dnia 4. b. m. w Londynie. Zmarły był autorem wielu sztuk scenicznych, dotąd z powodzeniem przedstawianych w Anglii.

— **Obrońcą Kullmanna**, sprawcy zamachu na życie ks. Bismarcka w Kissingen, ma być przed sądem doktor Schulz z Heidelberga, znany z sympatyj katolickich, które niejednokrotnie objawiał publicznie słowem i piórem.

— **O wystawie kotów**, która odbywa się obecnie w pałacu kryształowym w Sydenhamie, podają dzienniki londyńskie dalsze szczegóły. Między 50 okazami, jakie zawiera ta wystawa, oglądać można ślepe koty z Nord-Hawe, koty bez ogonów z wyspy Cichego Oceanu Man, dalej angorskie czerwone ważące 15 funtów, koty-lwy z Persyi, koty mające skórę w rodzaju bawolej, mongolskie koty, a wreszcie białe z niebieskiemi oczyma i t. p. Pod względem osobliwej maści także wyszczególnia się wiele okazów. Premie towarzystwa wystawy dostały się kotom: angorskiemu i o bawolej skórze. Natomiast panie londyńskie które zwiedzały wystawę, złożyły powną sumę na premie dla właścicieli pięknych kotów chowu angielskiego, zwinnych, czarnej maści *Tom Cat*, które dobrze spełniają swą służbę w domu wyrobnika londyńskiego lub kmiecia angielskiego.

GŁOSY PUBLICZNE.

Niniejszem uwiadamiam szanownych P. T. członków Stowarzyszenia, że na dniu 24. b. m. w sali ratuszowej we Lwowie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia naszego. Główne sprawy mają być załatwione, a to: przystąpienie lub nieprzystąpienie do mającego się zawiązać funduszu pensyjnego w Wiedniu dla wdów i sierót po zmarłych c. k. pocztmistrzach, ekspedyentach i ekspedytorach. Druga kwestya, nieodzowna rezygnacya pana Mutki z prezesostwa, a z powodu tegoż niemożliwość ze względów służbowych, by niżej podpisany dalej mógł zawiadywać wszystkiemi czynnościami, spadającemi na tegoż jako zastępcę, utrzymującego oraz i kasę stowarzyszenia. Upraszam zatem szanownych Panów Kolegów, by jak najliczniej w dzień oznaczony przybyć raczyli, dla załatwienia tak ważnej sprawy, jakoteż do przedsięwzięcia nowego wyboru co do prezesa i tegoż zastępcy. O karty jazdy zmniejszonej opłaty kolejnej, życzący przybyć na posiedzenie, raczą się udać o takowe do Prezesa w Złoczowie lub tegoż zastępcy w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 10. października 1874.

Schiller, wice-prezes.

Biblioteka uniwersytecka we Lwowie otrzymała od Wgo Pana Alfreda Młockiego bardzo cenny dar w książkach (427 tomów) przeważnie treści historycznej i przyrodniczej, za który Dyrekcya składa uprzejme podziękowanie Szanownemu dawcy.

Lwów dnia 15go października 1874.

Dr. Urbański.

Nadesłane.

— **P. Felicya z Wasilewskich Boberska** z d. 3. listopada r. b. rozpocznie w własnem pomieszkaniu, rynek l. 10. odczyty: pedagogii. opartej na psychologii i estetyki. Odczyty pedagogii będą się odbywać każdego wtorku, estetyki każdego czwartku o godzinie 4. po południu. Kurs trwać będzie sześć miesięcy do początku maja i obejmie zarys całkowity tych nauk. Chcący uczęszczać na odczyty, raczą się zapisać przed 26tym października w mieszkaniu Felicyi Boberskiej lub w księgarni p. Wilda, gdyż odczyty nie nastąpiłyby wcale, gdyby do oznaczonego dnia liczba zamierzających uczęszczać okazała się zbyt małą. Od każdego z dwóch przedmiotów osobno opłata wyniesie 5 złr. za kurs lub 1 złr. miesięcznie, bytność na jednym odczycie 40 cent. Opłatę raczą uczęszczający składać nie przy zapisie, lecz przy rozpoczęciu lub w ciągu odczytów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruch górniczy w Galicyi.

(*Gips. Kamienie młyńskie*).

(W). Poseł Skrzyński na posiedzeniu sejmowem z dnia 6. października b. r. wyraził życzenie, aby w kraju naszym starano się o wyszukanie pokładów gipsu, kamieni młyńskich i t. d.

Miło mi skorzystać z tej sposobności, aby rzucić tu kilka szczegółów o gipsowych pokładach i materyale na kamienie młyńskie w naszym kraju.

Nie mogę wykazać liczbami statystycznemi, jakie znaczenie posiada gips w przemyśle, nigdzie bowiem nie znalazłem wyszczególnienia jego produkcyi. Konsumcya wszakże gipsu, czy to jako materyału do budowy, czy to jako nawozu, musi być dość znaczną, skoro n. p. za jeden łom gipsu przy Gölling w Salzburgskiem przedsiębiorca, wyczytałem, znany mi zresztą z paroletniego pobytu mego w tym kraju, płaci rocznie 10.000 złr. mimo, że Salzburgskie księstwo jest małe a w sąsiednich okolicach i krajach toż samo gips się znajduje i bywa wyzyskiwany.

Adolf Lipp w swojem dziele *Verkehrs- und Handelsverhältnisse Galiziens* z r. 1870 szacuje roczną produkcyę gipsu na 12.000 centnarów.

Gipsołomy istnieją obecnie w następujących miejscowościach Galicyi: Podgórzu, Swoszowicach, Bochni, Łuczycach, Szczercu, Chocimierzu, Hawryłaku, Lwowie, Żabokrukach, Seredziu, Podpieczanach. Truskawcu i Łosośinie. Koło Stanisławowa zaraz przy kolei znachodzą się skały przecudnego gipsu, dotąd bez użytku.

Przy obecnem rozszerzeniu kolejowej sieci i przy ożywionym ruchu budowniczym a dalej przy coraz silniej rozwiniętem gospodarstwie rolnem, produkcya tego minerału podnosić się musi z każdym rokiem.

Podaję tu przedsiębiorcom, którzy się tym przemysłem interesują, niektóre wskazówki do wyszukania gipsu w takich nawet okolicach, gdzie on na powierzchni samej się nie pokazuje. Potrzeba się tylko rozpoznać w stosunkach konfiguracyi powierzchni, rozłożenia i ułożenia gipsowych pokładów. Co do powierzchni, to wystąpienie gipsu zdradza się nieregularnem, okrągłem, lejkowatem zagłębieniem różnej wielkości i głębokości, w których na dnie zwykle znajduje się skała gipsowa.

Te lejkowate zapadliny mają swój początek w naturze gipsu t. j. w jego rozpuszczalności w wodzie, tudzież w szczelinach, które go przerzynają; można zatem przypuszczać niemal z pewnością, że tam, gdzie są zapadliny takie, chociaż by dnem swojem jeszcze na pokładach gipsu nie spoczywały, zawsze jednakowoż przy pogłębieniu na gips naprowadzą, nie masz albowiem w Galicyi żadnych skał któreby taką samą odznaczały się właściwością. Gdzie nie ma takich zapadlin, tam albo gipsu nie ma, albo młodsze utwory tak go przykryły, że woda nań działać nie może W takim razie jedyną wskazówką mogą być tylko stosunki ułatwienia pokładów osobliwie zaś bacznym być należy na obecność skał zawierających skamieniałe wodne rośliny z działu Akotyledanów z klasy *Angiosporów*, z rodzaju *Algów*, tak zwane *Nullipory*; utwor ten bowiem ogólnie w wschodniej Galicyi bardzo jest rozpowszechniony i stanowi pokład bezpośredni, na którym gips spoczywa.

W tych zatem utworach, na których w wschodniej Galicyi gips bezpośrednio spoczywa, występują *Nullipory* w guzowatych kulach od wielkości orzecha aż do wielkości jabłka. Powierzchnia ich opiera się zwietrzeniu silniej, niż masa wapiennista lub piaskowata pokładów, w których się znachodzą, z tego też powodu widać na wierzchu takich pokładów zwietrzałe wolne wzgórki, a na ich pochyłościach toczące się bryły (Nullipory), które każdemu, kto je raz tylko widział, utkwią w pamięci.

Gdzie takie skały z *Nulliporami* stanowią najwyższe ogniwo pokładów, gdzie bezpośrednio okrywa je ziemia urodzajna, albo glina żółta tam daremnie szukać gipsu a tem mniej tam, gdzie wyżej wymienione trzeciorzędne pokłady albo skały kredowej formacyi (opoka) lub też gdzie czerwony powszechnie znany piaskowiec (Trembowla) albo nareszcie ciemno-popielaty przechodowy wapieniak lub łupek (w okolicy ujścia Lipy złotej i t d. występują jako najwyższe ogniwo. Przeciwnie tam, gdzie siny ił, który u podnóża Karpat a osobliwie w zachodniej Galicyi dość znacznie się rozłożył, albo gdzie wierzchni trzeciorzędowy piasek, zawierający dobrze zachowane skamieniałości (muszle) pojawia się na powierzchni, tam opłaci się głębiej ku spodowi poszukiwać gipsu.

Wyszukanie samego gipsu niekiedy w takich razach z wielkiemi łączy się trudnościami, a to z powodu, że właśnie ten siny ił nieraz wielką grubość posiada a od spadu często i bez wystąpienia gipsu w glinę solonośną formacyi solnej karpackiej przechodzi. Najpewniej zaś, jak z przytoczonego opisu powziąć można, i najmniejszemi kosztami wtedy tylko na dobry rezultat liczyć można, jeżeli pokład gipsu już w nie wielkiej głębokości pod powierzchnią zdradza się właśnie co opisanemi lejkowatemi zapadlinami.

* *

Gdy zważymy, że wierzchni kamień młyński w parowych młynach robi w 24 godzinach często do 150.000 obrotów, a przy każdem obróceniu się kamienia zawsze nieco otrębów nie wypróżnionych całkiem z mąki pozostanie, to musimy przyznać, że w jednym roku z lichego kamienia większa wypływa szkoda, niżli wynosi cena dobrego kamienia; z tądto dobry kamień młyński tak ważnym jest czynnikiem w tym przemyśle.

We Francyi bardzo dobrze to pojęto, jak się dowiedzieć można z raportu (z dnia 13. czerwca r. 1860) francuskiego ministra wojny o próbach z różnemi kamieniami w młynach wojskowych przedsięwziętych.

Z przeciętnych rezultatów prób na wielką skalę przeprowadzonych okazuje się bowiem, że różnica w wydobyciu mąki na jedną godzinę z tego samego zboża według jakości kamienia wynosi 12½%. Nadto mąka przy użyciu lepszego kamienia daleko przedniejszą była i bielszą jak przy gorszych kamieniach, przy których ubytek mąki wynosił 12½%. Ażeby więc jak najlepiej wszystkim warunkom odpowiedzieć, powstały fabryki kamieni młyńskich najprzód we Francyi, a potem w Niemczech, w Węgrzech i t. d.

Doświadczenie jednakowoż nauczyło, że bardzo trudno, a prawie niepodobna wyrobić z jednego kawałka skały kamień młyń-

ski, któryby odpowiadał wszystkim warunkom; potrzeba tedy kamień dobry z wyszukanych i dobranych kawałeczków skały, zwykle krzemionki, zestawiać, kitować i ściągać żelaznemi obręczami.

Najlepsze fabryki jak *Père Guilquin fils et Cmp.* w La Ferté sous Jouarre, Carl Bärwanger w Strassburgu, składają jeden kamień młyński z 60 kawałków, inne fabryki zaś z 40—30 lub i mniejszej ilości kawałków dziurkowatej krzemionki. Węgierskie kamienie młyńskie mają środek z trachitu a cały obwód z kawałków dziurkowatej krzemionki skitowany, a nadto obręczami żelaznemi ściągnięty; niemieckie też samo albo z jednego lub też z kilku kawałków dziurkowatego krzemienia bywają złożone.

W Karpatach natrafia się tu i owdzie na bardzo twarde krzemionkowe piaskowce, ale rzadko znaleźć można jednaką twardość w całej objętości wielkich kawałków. potrzeba by zatem także wybierać i składać odpowiednie części.

Koło Kamionki wołoskiej, ku Rudzie manasterskiej, znachodzi się krzemienny twardy piaskowiec, z którego dały by się może wybrać odpowiedne kawałki na złożenie młyńskiego kamienia.

W Mariampolu i w innych miejscowościach znachodzą się także czyste krzemienie. Zasłużyłby sobie Wydział krajowy na wdzięczność kraju, gdyby zbadanie w tym kierunku polecił fachowym ludziom.

Para dobrych kamieni młyńskich kosztuje do kilkuset zł., ale koszta najwyższe nawet nie są tu marnotrawstwem, bo ilość i jakość mąki sowicie by to wynadgrodziły. Zebrane okazy odpowiednich materyałów wystawić by można w muzeum przemysłowem.

W skutek przedstawienia Izby handlowej i przemysłowej orzekło wys. c. k. Ministerstwo skarbu dekretem z dnia 25. Marca 1874, że przekaz przez ekspozyturę cłową z awizem do głównego urzędu cłowego we Lwowie takich towarów, które nadesłane koleją dopiero po raz pierwszy składane być mają do magazynu (erste Einlagerung) opiera się na przepisie z dnia 1. Września 1857 §. 27, a zatem postępowanie takie, jak dotychczas, tak i nadal prawnie dozwolonem jest, a czasowe systowanie tego postępowania przez powiatową dyrekcyę skarbu nie było uzasadnione.

Co zaś dotyczy towarów wciągniętych już do rejestrów składowych ekspozytury cłowej na dworcu we Lwowie, w którym to razie nastąpićby musiał formalny przekaz między głównym urzędem cłowym w mieście i ekspozyturą na dworcu, to takowy w podobnym wypadku dozwolonym być nie może.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8. Października 1874.

— **Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.** uzyskawszy od Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa subwencyę na podniesienie pszczelnictwa, postanowił przeznaczyć kwotę zł. 150 na trzy premia dla wzorowych pasiek, a mianowicie: I. premium w kwocie zł. 75, II. premium w kwocie zł. 50, III. premium w kwocie zł. 25.

Podając to do wiadomości powszechnej, wzywa komitet Towarzystwa gosp. galic. pp. gospodarzy, którzyby się o jedno z powyższych premiów ubiegać zechcieli, aby najdalej do końca Listopada b r. przesłali do komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem dotyczących Oddziałów gospodarskich opisanie pasieki premiować się mającej.

Przy zgłaszaniu się należy przedewszystkiem wyszczególnić: a) Czas założenia pasieki; b) Wysokość kapitału wkładowego; c) Stopniowy rozwój i obecny stan pasieki; d) Jakiej konstrukcyi ule są w użyciu; e) W jaki sposób prowadzi się gospodarstwo tak miodne jak rojne; f) Rzeczywisty zysk z pasieki

Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń, Komitet przyzna premium, które za kwitem należycie ostemplowanym wypłacone zostanie.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 1. października do 7. października 1874. Zboża. Pszenica 170 fnt. złr 7·75 do 8·25. Żyto za 160 fnt. złr 5 do 6·25. Jęczmień za 140 fnt. złr. 5 do 6. Owies za 100 funt. zł. 3.25 do 3·75. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6.75 do 7— Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. zł. 7.25 do 8·50. Nasiona. Koniczyna 180 funt. złr. 40 do 45. Anyż płaski za 100 funt. złr. 12 do 13. Kminek za 100 funt. złr. 14 do 17. Nasiona oleine. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.50 do 10.50. Lnianka za 150 fnt. złr 7·50 do 8.25 Nasienie lniane za 150 fnt. zł. 8·75 do 9.25 Nasienie konopne 120fnt. zł. 6 do 6·25. Potaż za 100funt. zł. 11·50 do 15.50 Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 15·25 do zł. 15·50 Spirytus 80 Tralles, 41 Mass, na Listopad Maj zł. 14.— do 14 25.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 4. października do 10. października b.r. 183.258 złr.—ct., w roku zeszłym 195.117 złr. 40 ct., od 1. stycznia do 3. października b. r. 9,218 992 zł. 32 ct., w roku zeszłym 7,215.826 zł. 62 ct. — Razem w roku bieżącym 9,402.250 złr. 32 ct., w roku zeszłym 7,410.944 złr. 02 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan będzie d. 19. b. m udzielał najłaskawiej audyencyi w Wiedniu.

Sejmy styryjski i karyncki zakończyły swe posiedzenia d. 14. b. m.

D. 14. b. m. rozpoczęła się w Gradcu rozprawa główna przeciw dr. Tauschińsky'emu i 32 robotnikom o zaburzenie spokojności publicznej.

Dnia 14. b. m. odbyło się w Lublanie w obecności ministra dra. Stremayera uroczyste otwarcie gmachu szkoły realnej wybudowanej kosztem kasy oszczędności.

Pester Lloyd zapisuje pogłoskę, że rząd zamierza w kwietniu r. 1875 rozwiązać sejm węgierski, rozpisać natychmiast wybory, i zwołać nowy sejm we wrześniu r. 1875.

Dwudzieste drugie posiedzenie Izby panów w Radzie państwa odbędzie się we wtorek d. 20. b. m. o godz. 11. przed południem. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu; wybór jednego członka do komissyi skarbowej i jednego członka do komissyi gospodarczej.

Berliński urzędowy *Reichsanzeiger* zamieszcza oświadczenie prezydenta sądu miejskiego w Berlinie w sprawie śledztwa przeciw Arnimowi. Oświadczenie to mówi, że aresztowanie Arnima dokonane zostało na wniosek prokuratora bez żadnych wpływów postronnych, i że uchwały tej sądowej nie poprzedziły wcale obrady pruskiej rady ministrów. Dopiero po zapadłej uchwale znosił się sąd z urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych, i to jedynie w celu prędszego i pewniejszego rozpoznania istoty czynu. Oświadczenie kończy się zapewnieniem że sędziowie berlińscy jak zawsze, tak i w tym wypadku słuchają tylko wskazówek ustawy i sumienia.

Siedmiu oskarżonych o udział w zaburzeniach w Książu przy sposobności installacyi Kubeczaka zasądzono na karę więzienia od trzech miesięcy do 14 dni. Jeden obwiniony uznany został niewinnym.

Komisya gminna sejmu morawskiego postawiła wniosek, azeby gmina m Berna zezwolić zaciągnąć tylko 2milionową pożyczkę; miasto prosiło, jak wiadomo o półczwarta miliona.

W Kolonii zmarł deputowany sejmu pruskiego Fryderyk Amnion.

Dzienniki francuskie przyjęły z oburzeniem notę hiszpańską, wręczoną temi dniami ks. Decazes

Journal de Debats w artykule Lemoina mówi: Nie winą to Francyi, że statki hiszpańskie krążące u brzegów nie umieją strzedz wybrzeży i przeszkadzać wyładowaniom. Rząd hiszpański zajął, jak nam się zdaje, brzydką postawę, przypominającą chłopca, który przybiera minę wyzywającą, czując po za sobą kogoś większego i silniejszego. Można słusznie wymagać od naszego rządu, aby pilnował granicy, ale nie jego rzeczą podejmować się roboty, której nie zdoła podjąć rząd madrycki, to jest ukończenia wojny domowej. Jeżeli rząd hiszpański znalazł nowych sprzymierzeńców i nowych protektorów, gotowych oddać mu tę usługę, to niechaj przyjmie ich pomoc i oby mu ona wyszła na dobre.

Notomiast półurzędowy *Bulletin français* pisze: Wiele dzienników przesadza znaczenie noty posła hiszpańskiego. Większa część faktów przytoczonych w nocie, była już przedmiotem wymiany zdań. Ks. Décazes już w odpowiedzi swojej z dnia 6. sierpnia udowodnił z największą ścisłością, że Francya poczyniła wszelkie kroki zapobiegawcze, jakie zwyczaj między-narodowy nakazuje.

Mac-Mahon przyjmował 14. b. m. księcia Walii. Przyjęcie miało być nader serdecznem.

Z Hendaye (na granicy francuskiej) donoszą, że na 13. b. m. dowieziono Karlistom morzem sześć dział Kruppa, 3000 karabinów i 300.000 nabojów.

Stowarzyszenie niewiast rzymskich wręczyło 11. b. m. Papieżowi adres. Papież odpowiadając, mówił o przyszłych wyborach i rzekł, że katolicy nie mogą przyjmować mandatów deputowanych do parlamentu, który zasiada w Rzymie i gdzie trzeba złożyć przysięgę na szanowanie ustaw przez kościół potępionych.

Z Santander donoszą o świeżem poddaniu się oddziałów karlistowskich (gdzie?) Miasta Durango i Guernica oświadczyły się przeciw Don Carlosowi.

Z Paryża telegrafują 15. b. m. że władze francuzkie internowały jenerała Dorregaraya i dwóch oficerów karlistowskich.

Wedle telegramu *A. A. Ztg.* ceremonia przyjęcia wiary katolickiej przez królowę matkę bawarską odbyła się 12. b. m. w kościele w Waltenhofen. Biskup ze Speyer, Haneberg dokonał obrzędu, któremu asystowali książę Otto bawarski z dwoma adjutantami i dwie damy dworu królowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 16. Października. W komisyi nieustającej oświadczył Decazes, że hiszpańskie memorandum nie ma wcale przykrego znaczenia; dzisiejsze i dawniejsze rządy spełniały zawsze obowiązek swój wobec Hiszpanii. Rząd w odpowiedzi na to memorandum podniesie ponownie nienaganne zachowanie się Francyi. Co do odwołania wojennego statku *Orénoque*, oświadcza Decazes, że rząd postąpił sobie odpowiednio do rzetelnych interesów Francyi nie czyniąc ujmy jej godności; sam papież nie widzi w tem odwołaniu nieuszanowania swej sytuacyi. Na interplacyę lewicy odpowiada minister spraw wewnętrznych, że rząd wobec wyborów w Nicei zachowa neutralność. *Soir* donosi, że rząd włoski, spowodowany wycieczkami Thiersa przeciw obecnemu rządowi francuzkiemu, oznajmił Thiersowi, że dłuższy jego pobyt we Włoszech mógłby zakłócić harmonię między obu państwami.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.; za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. Października

Hotel Angielski:

Pp. Ks. A. Poniński, ob., z Dobrostan. — M. Teodorowicz, z Hawrylaka. — K. Weeber z Banunina.

Hotel Żorża:

Pp. S. hr. Michałowski, z Bolestraszyc. — J. Miłkowski, Dr. med. z Wołynia. — T. Dembowski, z Polski. — L. Tchorznicki, z Podola.

Hotel Langa:

Pp. Lubach, kapitan, z Podgórza. — Antoni Desmaivons de Beaulien, kupiec, z Paryża.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Października

Pp. W. hr. Rozwadowski, jenerał. koniuszy, do Wiednia. — J. br. Baum, ob., do Kopytkowa. — S. br. Konopka, do Krakowa. — J. Kleczyński, adwokat, do Krakowa. — Dr. Kl. Żukotyński, adw., do Sambora. — R. Bocheński, obyw., do Tarnówki, W. Rylski, do Krakowa. — D. Trzeciak, do Taurowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Października 1874.

Barometr 741.02mm. Psychrometr suchy 4.00°C Psychrometr wilgotny 3·00°C. Prężność pary 5 03 mm. Wilgoć 84.Eo Zachmurzenie 1. Wiatr SO.3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 [illegible] wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn

---

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Października 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye na sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	skup	239	50	241	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	skup	148	75	150	75
Banku hip. gal. po 200 zł.	skup	225	50	227	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kuponu b.	84	65	85	15
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kuponu b.	75	—	75	60
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kuponu b.	84	65	85	15
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kuponu b.	89	—	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kuponu b.	96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kuponu b.	81	60	82	90
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kuponu b.	88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	17	5	24
Napoleond'or		8	79	8	86
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	51	1	52
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Października 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa (Za 100 zł.)		
Jednolity dług państwa w banku.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	73.80	73.90
Losy z r. 18[illegible] cało	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	100.—	100.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.65	107.85
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·80	112.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26 —
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.50	99.—
Bukowiny	81.25	8175
Galicyi	81.50	81.90
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	156.50	157.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.—	241.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	930.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	982.—	984.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	473.—	476.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	193.75	194.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1925.—	1930.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.25	240.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	149.75	150.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	308.50	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.—	140.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. i obligacye. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 26 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 34 „ 4 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 5 prc.	88.50	89·
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	97.75	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (renta) po 5 prc	86.15	86.25
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·50
„ „ „ 200 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.25	104.75
„ „ „ „ III.	—.—	—.—
Kol. lwow. czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.25	80.75
Węg. zach. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	73.75	79.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164·—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	101.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle.		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.60	91.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.80	92.—
Hamburg za 100 M. B.	53 55	53.60
Londyn za 10 ft. szt.	109.90	110.05
Paryż za 100 fr.	43.60	43.65
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.83	8.84
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.80	103.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	75
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	107	50
Akcye banku wiedeńskiego	979	—
„ „ kredytowego	240	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	90
Srebro	103	85
Napoleond'or	8	83
Dukat	—	—

(3552 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2844. Na podstawie orzeczeń Wysokiej Rady szkolnej krajowej co do zreorganizowanych szkół, rozpisuje się konkurs na następujące szkoły, a to:

I. w powiecie Złoczowskim:

1. w Hodowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. w Nuszczu szk. etat. z płacą 300 złr. prezent. Rada szk. miejsc.
3. w Pomorzanach szk. etat. z płacą 350 złr. i 50 złr. za kierownictwo, prezent. Rada szk. miejsc.
4. w Pomorzanach posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr. prezent. Rada szk. miejsc.
5. w Ostaszowcach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.
5. w Juśkowicach szk. fil z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.
7. w Szpikłosach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.
8. w Bezbrudach szk etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
9. w Grabkowcach szkoła filialna z płacą 250 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
10. w Mszanie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

II. w powiecie Brodzkim:

11. w Sokołówce szkoła etatowa z płacą 350 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
12. w Czernicy szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
13. w Ożydowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa z dworem.
14. w Zagórzu szk. etat. z płacą 300 złr prez. Rada szk. miejsc.
15 w Nakwaszy szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
16. w Niemiaczu szkoła filialna z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
17. w Uwiniu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
18. w Panasówce szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
19. w Jaśniszczach szk. fil z płacą 250 złr. prezent dwór.
20. w Popowcach szk. fil. z płacą 250 złr prezent. Rada szk miejsc.
21. w Rażniowie szk fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
22. w Suchowoli szk. fil z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
23. w Litowisku szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
24. w Batyjowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

III. w powiecie Kamioneckim.

25. w Dernowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
26. w Nieznanowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
27. w Pobużanach szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
28. w Kozłowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
29. w Radziechowie posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr. prez. Rada szk. miejsc. z dworem.
30. w Tetewczycach szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
31. w Sokolu szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
32. w Sielcu bieńkowym szkoła etat. z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
33. w Jazienicy polskiej szkoła etat. z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
34. w Chołojowie szk tat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
35. w Pawłowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.
36. w Babiczach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
37. w Rudzie siel. szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
38. w Jagoni szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
39. w Łanach niem. szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
40. w Płowem szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
41. w Witkowie starym szkoła filialna z płacą 250 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.
42. w Obydowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
43. w Kulikowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
44. w Kędzierzawcach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
45. w Żuratynie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
46. w Rakobutach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
47. w Tadaniu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
48. w Czanyżu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
49. w Ostrowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
50. w Rusiłowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
51. w Ordowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.
62. w Grabowej szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15. listopada 1874 — do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie.

Z c. k. Rady szkolnej.

Złoczów, dnia 4. Października 1874.

(3561 1—3) **Edykt.**

L. 10783. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek pp. Jedrzeja i Maryi Lochmajerów mieszczan w Jarosławiu i mianuje p. c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasem zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. burmistrza Weissa i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 5. Października 1874 o 9 godzinie przed połud. z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31. Października 1874 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelnościswe choiażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursowa zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 16. Września 1874.

(3572 1—3) **Konkurs.**

L. 842/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielską przy szkole etatowej w Bielicy (powiat Brzeski) z roczną płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa. Podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego października r. b. do Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Z Rady szkolnej okręgowej

Bochnia, 28. września 1874.

(3582 1—3) **Konkurs.**

L. 10850. Celem obsadzenia opróżnionych posad tymczasowych c. k. inspektorów szkół ludowych dla okręgów szkolnych Rzeszowskiego i Krakowskiego miejskiego, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31. b. m.

O posady te ubiegać się mogą głównie osoby zawodu nauczycielskiego, nie wyłącza się jednak kandydatów innych także zawodów.

Inspektorowie, zamianowani ze stanu nauczycielskiego, lub z pośród urzędników publicznych pobierać będą w dodatku do swej dotychczasowej płacy, wynagrodzeeie z funduszu publicznego w rocznej kwocie 400 złr., jako ryczałt dyet, a inspektor dla okręgu Rzeszowskiego pobierać będzie prócz tego na opędzenie kosztów podróży roczną kwotę ryczałtową 350 złr. Lata służby spędzone na tym urzędzie, będą im wliczone do lat stałej służby publicznej. Inspektorowie zamianowani z pośród osób prywatnych pobierać będą, prócz powyższych kwot ryczałtowych, stosowne wynagrodzenie za ubytek w zwykłych swych dochodach.

Obowiązki inspektorów okręgowych określone są paragrafem 32 ustawy z dnia 25. czerwca 1873

Kandydaci ubiegający się o te posady mają załączyć do swych podań:

1. metrykę urodzenia,
2. zaświadczenia szkolne,
3. dowody uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego a mianowicie przynajmniej do szkół wydziałowych,
4. dowody odbytej praktyki nauczycielskiej i dotychczasowego zatrudnienia swego z wykazem dochodów rocznych;
5. dowody dokładnej znajomości języków polskiego i niemieckiego.

Podania, opatrzoue temi dokumentami należy wnieść na ręce bezpośredniego swego przełożonego do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Osoby prywatne, winny wnieść podania swe przez właściwego c k. Starostę powiatowego.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 5. października 1874.

(3570 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.** (9900)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20% w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych, na lata 1875. 1876 i 1877. bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2giej po południu	Uwaga
			mięsa		wina			
			złr.	ct.	złr.	ct.		
1	Baligród skład. się z 77 miej	III.	799	50	250	—	21. Paździrenika 1874.	
2	Brzozów „ „ 26 „		4121	—	—	—	21. dtto dtto	
3	Bukowsko „ „ 37 „		903	—	89	83	23. dtto dtto	
4	Dynów „ „ 37 „		2111	—	350	99	22. dtto dtto	
5	Dukla „ „ 36 „		—		1409	—	22. dtto dtto	
6	Frysztak „ „ 21 „		769	—	138	—	22. dtto dtto	
7	Jasło „ „ 43 „		2750	—	—	—	23. dtto dtto	
8	Krosno „ „ 37 „		—		906	50	22. dtto dtto	
9	Lisko „ „ 24 „		—	—	541	—	21. dtto dtto	
10	Sanok „ „ 49 „		3487	—	—	—	23. dtto dtto	

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzajcącego ustną licytacyę wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Sanoku przejrzeć.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Sanok dnia 29. września 1874.

3593 1 - 3 **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13261 Dnia 27. 28. i 29. Października 1874 odbędą się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20 procentowym w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1875, 1876, 1877, bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od 9. rano do godziny 2. po południu dnia
			mięsa		wina		
			złr.	ct.	złr.	ct	
1	Bohorodczany skład. się z 10 miejs.	III	2004	—	68	—	27. Październ. 1874.
2	Bołszowce „ „ 20 „	III	827	—		—	dtto.
3	Buczacz „ „ 36 „	III	6151	—	326	—	28. Październ. 1874.
4	Manasterzyska „ „ 28 „	III	3364	—	156	—	dtto.
5	Ottynia „ „ 17 „	—	—	—	6	60	29. Październ. 1874.
6	Tłumacz „ „ 17 „	—	—		66	24	dtto.
7	Tyśmienica „ „ 17 „	—		—	157	20	dtto.
8	Uście zielone „ „ 20 „	III	650	—	17	—	dtto.

Pisemne w 10% wadium zaopatrzone oferty można najdalej do 2. godziny dnia ustną licytacyę poprzedzającego do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Stanisławów dnia 7. Października 1874.

(3604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3851. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 5. Sierpnia 1874 l. 9147 połowa realności do l. k. 37 w Zadrości należących, Józefa Dyczkowskiego własnych, w terminach 12., 26 Listopada i 22. Grudnia 1874 o godzinie 10. z rana na rzecz wierzycieli przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne przeglądnione być mogą w Registraturze tutejszo-sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Trembowla 20. Września 1874.

(3602 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. C. k. Sąd powiatowy w Jaśle, podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dostawy żywności tutejszym aresztantom, na czas od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1875, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya, w dniach 23. i 30. Października 1874, każdą razą o godzininie 10. rano.

Warunki licytacyi w registraturze złożono do przejrzenia.

Jasło dnia 10. Października 1874.

(3594 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13248. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. względnie miasta Tarnopola wedle I. klasy taryfy.

b) od wyszynku wina

na rok 1875, 1876, i 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnówieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porząd.	Powiat dzierżawczy z miejscowościami	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie: od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct	Razem zł.	ct	Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. pow. Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.
1	Budzanów z 30 miejscowościami	1610	—	22	67	1632	67	26. października 1874. przed południem.
2	Chorostków z 11 miejscowościami	1337	25	24	—	1361	25	dtto.
3	Husiatyn z 28 miejscowościami	2022	85	131	—	2153	85	26. października 1874. po południu.
4	Kopeczyńce z 11 miejscowościami	1442	50	50	—	1492	50	dtto.
5	Probużna z 10 miejscowościami	693	—	12	—	705	—	27. października 1874. przed południem.
6	Suchostaw z 30 miejscowościami	300	5	6	50	306	55	dtto.
7	Skałat z 32 miejscowościami	3130	50	85	20	3215	70	27. października 1874. po południu.
8	Zbaraż z 64 miejscowościami	3124	—	80	—	3204	—	dtto.
9	Złotniki z 19 miejscowościami	831	91	8	—	839	91	28. października 1874. przed południem.
10	Grzymałów z 17 miejscowościami	2214	34	62	—	2276	34	dtto.
11	Brzeżany z 57 miejscowościami	7615	—	—	—	7615	—	28. października 1874. po południu.
12	Kozłów z 16 miejscowościami	1081	18	3	—	1084	18	dtto.
13	Tarnopol z 59 miejscowościami	23449	67	—	—	23449	67	29. października 1874. przed południem.
14	Tarnopol	—	—	905		905	—	dtto po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 20% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącem dniu licytacyi, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąć można wiadomość tutaj i u kierowników nadzoru straży skarbowej w powiecie Tarnopolskim.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol dnia 5. Października 1874.

Licitations-Ankündigung.

Nr. 13248. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer sammt 20% Zuschlag

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen, und von der Fleischausschrottung nach der III. und beziehungsweise der Stadt Tarnopol nach der I. Tarifsklasse,

b) Vom Weinausschanke,

für die Solarjahre 1875, 1876. und 1877. und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt auf drei Jahre oder endlich auf Ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung für das zweite oder dritte Jahr, die Lizitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirk mit Ortschaften	Der jährliche Fiskalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt: vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird während der Amtsstunden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden.
1	Budzanów mit 30 Ortschaften	1610	—	22	67	1632	67	26. Oktober 1874. Vormittags
2	Chorostków mit 11 Ortschaften	1337	25	24	—	1361	25	dtto.
3	Husiatyn mit 29 Ortschaften	2022	85	131	—	2153	85	26. Oktober 1874. Nachmittags
4	Kopeczyńce mit 11 Ortschaften	1442	50	50	—	1492	50	dtto.
5	Probużna mit 10 Ortschaften	693	—	12	—	705	—	27. Oktober 1874. Vormittags
6	Suchostaw mit 30 Ortschaften	300	5	6	50	306	55	dtto.
7	Skałat mit 32 Ortschaften	3130	50	85	20	3215	70	27. Oktober 1874. Nachmittags
8	Zbaraż mit 64 Ortschaften	3124	—	80	—	3204	—	dtto.
9	Złotniki mit 19 Ortschaften	831	91	8	—	839	91	28 Oktober 1874. Vormittags
10	Grzymałów mit 17 Ortschaften	2214	34	62	—	2276	34	dtto.
11	Brzeżany mit 57 Ortschaften	7615	—	—	—	7615	—	28. Oktober 1874. Nachmittags
12	Kozłów mit 16 Ortschaften	1082	18	3	—	1084	18	dtto.
13	Tarnopol mit 59 Ortschaften	23449	67	—	—	23449	67	29. Oktober 1874. Vormittags
14	Tarnopol	—	—	905	—	905	—	dtto. Nachmittags

Schriftliche Anbothe belegt mit dem 10% Vadium können bis neun Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts und bei den Kontrollsbezirksleitern des Tarnopoler-Finanz-Bezirkes eingesehen werden. K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol am 5. Oktober 1874.

(3527 3—3) **Edykt.**

L. 6905. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz uprz. zakładu kredyt. włośc. na dniu 26. Października, 23. Listopada i 22. Grudnia 1874., każdą razą o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 326 w Skołoszowie położonej, do dłużników Maryi i Jana Poliskiewiczów należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 300 zł. w. a. oszacowanej, pod warunkami w uchwale z dnia 15. Lipca 1474 l. 16.905/1873 wymienionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych, według których między innemi chęć kupna mający wadyum w kwocie 30 zł. w. a. przed licytacyą złożyć jest obowiązany się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 15. Lipca 1874.

(3583 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6944. W Radziechowie została otwartą c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 10. października 1874.

(3556 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 11273. C. k. Sąd powiatowy m. del: w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, że uchwałą z dzisiejszego do l. 11273 przymusowa sprzedaż gospodarstwa w Ujkowicach pod l. k. 77. położonego na 520 zł. w.a. oszacowanego, do Kseni Gaweł należącego. celem zaspokojenia wywalczonej sumy 40 zł. z odsetkami od tej kwoty w ilości 24 zł. w. a. dalej odsetków po 3 zł. w. a miesięcznie od kwoty 60 zł. od dnia 1. Lutego 1873 bieżących w ilości 27. zł., kosztów egzekucyjnych podania w kwocie 6 zł. 87 ct. 6 zł. 74 ct. i 1 zł. 37. ct. w. a. przyznanych i teraźniejszych kosztów egzekucyjnych 10 zł. 19 ct. w. a. przyznanych — na rzecz proszącego Jana Ilnickiego dozwoloną została, przedaż ta odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 2. Listopada 16. Listopada i 30. Listopada 1874 każdym razem o 10 godz. przed połud. w zabudowaniu tut. sądu powiatowego miejs. del.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia z tem, że bliższe warunki licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć mogą.

Przemyśl dnia 14. Września 1874.

(3564 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3924. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 123 zł. 50 ct. w. a. zp. sprzedaną zostanie w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę w tut. c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach, mianowicie w dniu 28. Paźdz. 30. Listop. i 30. Grudn. 1874 każdą razą o godzinie 10 przed poł. odbyć się mającą, realność Jana Jurczyka pod Nr. k. 59 w Zbydniowie położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 710 zł. w. a. oszacowana.

Warunki licytacyi w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rozwadów dnia 10. Września 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1761. (3613 2—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały w sumach 17.164 złr. 47 ct. i 871 złr. 19 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 20.000 złr. m. k na hypotekę dóbr Podhorodce z przyległościami w powiecie Stryjskim położonych, Wnych. Jakóba i Elżbiety Bröder, tudzież Abrahana Luftscheina własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28. Września 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.